GAZETA POMORSKA

10 GR.

Nr. 140 AB | Piątek, 2 grudnia 1938 | Rok 1

Aleksandrów Kujawski, Brodnica, Bydgoszcz, Chełmno, Chojnice, Gdańsk, Gdynia, Grudziądz, Inowrocław, Kartuzy, Kościerzyna, Lipno — — — Nowe-Miasto, Rypin, Sępolno, Starogard, Swiecie, Szubin, Tczew, Toruń, Tuchola, Wąbrzeźno, Wejherowo, Wyrzysk — —

Nad czym bedzie dzisiaj obradował Sejm?

WARSZAWA. Porządek dzienny posiedzenia Sejmu w dniu 2 grudnia 1938 r. przewiduje:

pierwsze czytanie projektu ustawy skarbowej z preliminarzem budżetowym na rok 1939-40 i

pierwsze czytanie rządowych projektów ustaw:

o dotacjach na rzecz funduszu obrony narodowej i

o inwestycjach z funduszów państwowych w okresie od dn. 1 kwietnia 1939 r. do dn. 31 marca 1942 r.,

o przedłużeniu obniżenia komornego,

o zmianie rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o ograniczeniu nadmiernych wynagrodzeń w przedsiębiorstwach,

o porozumieniach kartelowych.

Na posiedzeniu dzisiejszym spodziewane jest expose p. wicepremiera inż. Kwiatkowskiego.

Rządowy projekt ustawy o inwestycjach na okres od 1 kwietnia 1939 do 31 marca 1942 przewiduje:

na Fundusz Obrony Narodowej do wysokości	**1.200.000.000 zł**
na elektryfikację kraju	70.000.000 zł
na gazyfikację kraju	30.000.000 zł
na inwestycje morskie	**15.000.000 zł**
na budowle wodne śródlądowe	75.000.000 zł
na melioracje wodne	30.000.000 zł
na usprawnienie obrotu artykułami rolniczymi	15.000.000 zł
na budownictwo państwowe	50.000.000 zł
na inwestycje kolejowe	210.000.000 zł
na inwestycje pocztowe, telegraf. i telefon.	45.000.000 zł
na budowę i utrzymanie dróg i mostów	200.000.000 zł
na budowę i pomoc kredytową i inwestycyjną z funduszu obrotowego reformy rolnej	60.000.000 zł

Łącznie 2.000.000.000

Kronika polityczna

Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął wczoraj marszałka Senatu płk. Bogusława Miedzińskiego.

*

Marszałek Sejmu prof. W. Makowski, złożył wczoraj wizytę J. E. ks. kardynałowi A. Kakowskiemu oraz wicepremierowi i ministrowi skarbu inż. E. Kwiatkowskiemu.

*

Prezes Rady Ministrów gen. dr. F. Sławoj-Składkowski rewizytował wczoraj marszałka Sejmu prof. W. Makowskiego.

*

Szef Obozu Zjednoczenia Narodowego gen. pos. St. Skwarczyński złożył wizytę marszałkowi Sejmu prof. W. Makowskiemu.

Atatürk zawsze „obecny"

STAMBUŁ. W wielkim zgromadzeniu narodowym w Ankarze złożono projekt ustawy. postanawiającej, że Atatürk ma zostać stałym deputowanym z okręgu miasta Ankary, że jego mandat nie może być przekazany nikomu innemu, że w czasie sprawdzania obecności deputowanych przewodniczący parlamentu podczas odczytywania nazwiska Atatürka ma odpowiadać: „obecny".

Nie ulica, lecz naród suwerenem we Francji

Premier Daladier o triumfie rządu

PARYŻ. Dzień strajku powszechnego we Francji został zamknięty w znaczeniu politycznym przez przemówienie radiowe premiera Daladier, konstatujące oficjalnie całkowite załamanie się akcji strajkowej i zwycięstwo ładu i legalności.

„Dzień 30 listopada — mówił premier — miał być datą historyczną, która miała wyrazić gwałtowną opozycję całego kraju przeciwko polityce rozsądku i pokoju. Dzień ten stał się historycznym w istocie, ale w znaczeniu przeciwnym. Wyraził on wolę całego kraju do pełnej zaufania współpracy w dziedzinie wysiłków, które czyni rząd dla odbudowania gospodarczego kraju.

Naród francuski zrozumiał, że **we Francji nie ulica, lecz naród jest suwerenem.** Cały świat wie obecnie, że Francja triumfuje nad swoimi wewnętrznymi rozterkami i że jest dziś silniejszą, niż nią była wczoraj.

Premier zakończył oświadczeniem, że **dla kraju całego niezbędne jest zjednoczenie wszystkich jego synów.** Sprawa zjednoczenia odpowiada jednomyślnym pragnieniom całego narodu. Rząd nie zawiedzie tej nadziei".

Załamanie się strajku powszechnego wywołało ogromne wrażenie w całej Francji i odbija się głośnym echem na łamach całej prasy.

B. premier Blum otwarcie oświadczył w „Populaire", że musi powiedzieć, iż dzień 30 listopada nie był bynajmniej zwycięstwem organizacyj zawodowych. Blum kończy wnioskiem, że obowiązkiem wszystkich republikanów jest konsolidacja i domaga się zwołania parlamentu.

Łotewski minister spr. zagr. w Kopenhadze

KOPENHAGA. Przybył wczoraj na zaproszenie rządu duńskiego z oficjalną wizytą łotewskiego ministra spraw zagranicznych Muntersa powitał na dworcu minister spraw zagranicznych Munch.

Nowy prezydent Czechosłowacji za ścisłym związkiem z Rzeszą

BERLIN. Nowy prezydent Czecho-Słowacji dr. Hacha udzielił bezpośrednio przed swym wyborem wywiadu korespondentowi „Lokalanzeiger", w którym omówił przyszły stosunek Czecho-Słowacji do Niemiec. Oświadczył on m. in., że „związek między obu państwami będzie musiał być bardzo ścisły". „Wystarczy rzucić wzrokiem na mapę — oświadczył prezydent Hacha, ażeby zdać sobie sprawę z wspólnego terenu zainteresowań. Nie zapomnimy też, że Rzesza była dla nas w wielu wypadkach przykładem. Przy ułożeniu się stosunku Niemiec do Czecho-Słowacji współdziałało zresztą przeznaczenie." W końcu prezydent Hacha oświadczył, że trzeba będzie te wszystkie sprawy przedstawić w jasny i wyraźny sposób narodowi.

Synagogi i sklepy żydowskie płona w Czerniowcach

PARYŻ. Havas donosi z Czerniowiec, iż ubiegłej nocy wybuchło tam 10 pożarów w synagogach oraz w fabrykach i sklepach należących do Żydów. Aresztowano dwóch podpalaczy, którzy okazali się członkami b. Żelaznej Gwardii, narodowości ukraińskiej.

Prezes koła Stronnictwa Narodowego skazany

Ostatnio Sąd Grodzki w Wejherowie rozpatrywał sprawę przeciwko emerytowanemu kierownikowi szkoły Hilaremu Jarzębskiemu, prezesowi koła Stronnictwa Narodowego w Rumii, oskarżonemu o rozsiewanie fałszywych, ubliżających członkom Rządu wieści, wypowiedzianych na zebraniu Stowarzyszenia Czeladzi Katolickiej. Sąd po przesłuchaniu świadków wymierzył Jarzębskiemu karę 6 miesięczy aresztu i 300 zł grzywny, zawieszając warunkowo karę na 5 lat.

Żydzi palestyńscy zaadoptują 5000 dzieci żydowskich z Niemiec

TEL AVIV. Akcja adoptowania dzieci Żydów niemieckich przez rodziny Żydów palestyńskich prowadzona jest bardzo energicznie i z dnia na dzień się rozszerza. W Tel Avivie funkcjonuje kilka biur, zajmujących się wyłącznie pośrednictwem w adoptowaniu dzieci. W czasie posiedzenia żydowskiej rady narodowej ogłoszono, że agencja żydowska nawiązała już kontakt i uzyskała zgodę rządu brytyjskiego na przyjęcie w drodze adoptacji 5.000 dzieci. Na posiedzeniu tym stwierdzono również, że władze brytyjskie odmówiły zgody na wydanie 10.000 dodatkowych certyfikatów imigracyjnych.

Stany Zjednoczone nie podejmą normalnych stosunków z Niemcami dopóki..

NOWY JORK. Na konferencji prasowej w Warm Springs w Stanie Georgia prezydent Roosevelt oświadczył, że Stany Zjednoczone nie mają zamiaru podjęcia na nowo normalnych stosunków dyplomatycznych z Niemcami tak długo, jak długo nie ustaną prześladowania mniejszości narodowych, religijnych i politycznych. (ATE)

Pierwsza konfiskata na podstawie nowej ustawy prasowej we Lwowie

LWÓW. We Lwowie dokonano pierwszego zajęcia dziennika na podstawie nowej ustawy prasowej. Zajęciu uległ dziennik lwowski „Słowo Narodowe" za artykuł pt. „Felieton pożegnalny".

Tunis silniej związany z imperium francuskim

niż Etiopia z imperium włoskim - odpowiada Francja Rzymowi

PARYŻ. Z Rzymu donoszą, że podczas przemówienia min. Ciano w parlamencie włoskim rozległy się okrzyki antyfrancuskie w rodzaju: **„Chcemy Tunisu i Korsyki".** Dzienniki paryskie demonstrację nazywają zdumiewającą i niezrozumiałą i nie tają swego zaniepokojenia.

Dzienniki zwracają również uwagę na ustęp mowy Ciano, który przytoczył nieznane dotychczas w kołach politycznych Francji szczegóły, że w przeddzień spotkania monachijskiego miało się odbyć w Monachium spotkanie między kierownikami wojskowymi włoskimi, a sztabowcami niemieckimi, których celem miało być opracowanie **ewentualnej akcji wojskowej przeciwko Francji.**

„Petit Parisien" twierdzi, że okrzyk wołający o Tunis w izbie włoskiej, nie był okrzykiem przypadkowym, ponieważ w parlamencie włoskim wszystko jest przewidziane i uregulowane.

„Tunis — pisze dziennik — stanowi część imperium francuskiego, związanego z Francją co najmniej równie silnie, a może nawet o wiele silniej niż Etiopia z imperium włoskim".

Naczelny Wódz na pogrzebie ś. p. mjr. Rago

WARSZAWA. Wczoraj odbył się uroczysty pogrzeb śp. majora Stefana Rago, poległego na polu chwały w dniu 27 listopada od kuli czeskiej na przełęczy Żdżarskiej.

Trumnę ze zwłokami śp. mjr. Rago ustawiono w kościele garnizonowym. Uroczyste nabożeństwo odprawił ks. biskup polowy Gawlina w otoczeniu licznego duchowieństwa. Przed kościołem ustawiła się honorowa asysta oddziałów wojska.

O godz. 10 przybył do świątyni Naczelny Wódz Marszałek Śmigły - Rydz, który zajął miejsce w fotelu, przed ołtarzem, obok zajął miejsce przedstawiciel rządu oraz p. ministra spraw wojskowych, gen. Głuchowski. Świątynię wypełnili tłumnie towarzysze broni śp. mjr. Rago oraz korpus oficerski. Po nabożeństwie w pięknych słowach przemówił ks. sen. Machay.

Przed nabożeństwem pierwszy wiceminister spraw wojskowych gen. Głuchowski udekorował trumnę Krzyżem Zasługi za dzielność.

Po nabożeństwie uformował się olbrzymi kondukt żałobny, który ruszył ulicami miasta na cmentarz wojskowy na Powązkach.

Pogrzeb śp. mjr. Rago odbył się na koszt państwa.

Żegnając zmarłego towarzysza broni nad mogiłą w imieniu pułku ułanów lubelskich ppłk. Michalski oświadczył: **„Jeśli Pan Zastępów zażądał, że za powrót odwiecznych ziem polskich do Macierzy przecież krwią zapłacić trzeba, specjalnie cenną krew na tę daninę wybrał"** i jako ten, pod którego bezpośrednimi rozkazami służył śp. mjr. Rago w czasie wojny polsko - bolszewickiej, stwierdził, że zmarły był wyjątkowej wartości żołnierzem.

Nowy poseł R. P. w Teheranie

WARSZAWA. Radca ministerstwa spraw zagranicznych p. Jan Karszo-Siedlewski został mianowany posłem nadzwyczajnym i ministrem pełnomocnym R. P. przy rządach Iranu, Iraku i Afganistanu z siedzibą w Teheranie.

* * *

Jan Karszo-Siedlewski w latach 1920 i 1922 był konsulem w Opolu przy międzysojuszniczej komisji rządzącej i plebiscytowej na Górnym Śląsku, w roku 1923 został mianowany pierwszym sekretarzem poselstwa R. P. w Belgradzie, a od r. 1925 do 1930 był radcą poselstwa w Pradze czeskiej. Ostatnio był delegatem ministra spraw zagranicznych przy dowódcy samodzielnej grupy operacyjnej „Śląsk" w okresie zajmowania Śląska Zaolziańskiego.

Projekt nowej ustawy kartelowej

WARSZAWA. Wniesiony do Sejmu przez ministra przemysłu i handlu projekt nowej ustawy kartelowej, przyjętej na ostatnim posiedzeniu rady ministrów, wprowadza zasadnicze zmiany w dotychczasowym stanie prawnym w stosunku do karteli.

W przyszłości będą mogły legalnie istnieć tylko takie kartele, które nie tylko nie zagrażają dobru publicznemu, ale które przynoszą gospodarce narodowej konkretne korzyści wskazane wyraźnie w samej treści umowy kartelowej. Kartele obecnie istniejące będą musiały w zakreślonym czasokresie dostosować się do tego nowego wymogu, gdyż w przeciwnym razie ulegną rozwiązaniu.

Nowa ustawa umożliwi ministrowi przemysłu i handlu nie tylko rozwiązywanie karteli gospodarczo - szkodliwych, ale także przeszkodzenie ich powstawaniu przez odmowę ich wpisu do rejestru kartelowego.

Przedłużenie obniżki komornego
przewiduje projekt ustawy

Do Sejmu wpłynął rządowy projekt ustawy o przedłużeniu obniżenia komornego na czas od 1 stycznia 1939 r. do dn. 31 marca 1940 r.

Według projektu wysokość komornego począwszy od dn. 1 kwietnia 1940 r. wzrastać będzie co kwartał o 2 i pół proc. podstawowego lub umownego komornego aż do osiągnięcia pełnej jego wysokości.

W uzasadnieniu projektu czytamy: obniżenie komornego, które projekt ustawy przedłuża, pozostaje w ścisłym związku z wprowadzonym na cele równowagi budżetowej specjalnym podatkiem do wynagrodzeń wypłacanych z funduszów publicznych.

Ponieważ ustawa skarbowa na okres od 1 kwietnia 1939 r. do 31 marca 1940 r. przewiduje przedłużenie poboru wspomnianego podatku, zachodzi również potrzeba dalszego przedłużenia obniżki komornego, która wygasa z dn. 31 grudnia 1938 r.

Tajemnica śmierci b. min. wojny Stefanika
Dlaczego kupił Benesz za milionową sumę spuściznę po tragicznie zmarłym ministrze wojny Stefaniku?

BRATYSŁAWA. „Narodni Noviny" domagają się wyjaśnienia przyczyn katastrofy pierwszego czechosłowackiego ministra wojny i wielkiego patrioty słowackiego gen. Stefanika, który zginął w maju 1919 r. spadając ze swoim samolotem w pobliżu Bratysławy wśród tajemniczych okoliczności. Naoczni świadkowie tej katastrofy i ludzie wtajemniczeni dostali się podobno przed sąd i życiem zapłacili za swoją ciekawość. Najwięcej intryguje pismo pytanie, dlaczego Benesz wykupił za milionową sumę od spadkobierców generała całą pozostałą po nim spuściznę, czy nie dlatego, by społeczeństwo nie uzyskało informacji, którą rządzący państwem chcieli za wszelką cenę zataić?

Benesz wrogiem Czechosłowacji nr. 1

PRAGA. „Vecer" zamieszcza artykuł, określający osobę Benesza jako „wroga Czechosłowacji nr. 1".

Żydom rumuńskim wolno rozmawiać tylko po rumuńsku

BUKARESZT. Prezydent królewski na Bukowinie wydał rozporządzenie, iż w miejscach publicznych ludność winna się posługiwać wyłącznie językiem rumuńskim. Żydzi nie stosujący się do tego rozporządzenia, będą pozbawiani obywatelstwa rumuńskiego, tracąc zarazem prawo do pracy.

Rozpacz po zgonie Atatürka
wśród adoptowanych jego córek

STAMBUŁ. Mała dziewczynka imieniem Ulku, która ostatnio stale towarzyszyła Atatürkowi jako adoptowana jego córka, nie wie dotychczas o śmierci swego protektora i znajduje się u swego stryja pod Ankarą.

Słynna lotniczka wojskowa Sabiha Gokczen, również adoptowana córka Atatürka, rozchorowała się poważnie na wiadomość o śmierci Atatüka i znajduje się obecnie w szpitalu w Ankarze.

Pani Afet, trzecia adoptowana córka Atatürka i wiceprzewodnicząca komitetu studiów historycznych, nie opuszcza swego mieszkania w Ankarze, pogrążona w rozpaczy.

Jedynie siostra Atatürka pani Makbule brała udział w pogrzebie i kroczyła za trumną, podtrzymywana przez swego męża.

Lot tancerza na aparacie własnej konstrukcji
nad kontynentem amerykańskim

NOWY JORK. Były tancerz kabaretowy Johnny Jones ukończył przelot ponad całym kontynentem amerykańskim z Los Angeles do Nowego Jorku bez lądowania. Lotu swego dokonał Jones na aparacie przez siebie skonstruowanym. Jest to maleńka jednoosobowa maszyna, ważąca zaledwie 360 kg. Lot trwał 30 godzin i 40 minut.

Wznowienie wykładów na Politechnice Lwowskiej

LWÓW. W dniu wczorajszym wznowione zostały wykłady na Politechnice Lwowskiej. Decyzja wznowienia wykładów zapadła na posiedzeniu Senatu w dniu 30 ub. m. po złożeniu przez zarządy wszystkich stowarzyszeń młodzieżowych oświadczeń, że nic nie mają wspólnego z zajściami w dniu 17 ub. m.

1.500-kilowa torpeda w sieci rybaka gdyńskiego

Właściciel kutra „Gdy-83" rybak gdyński Krieger, łowiący ryby siecią ciągnioną, natrafił podczas tralowania na morzu na znaczny ciężar. Nie chcąc zniszczyć sobie sieci, rybak przyholował wyłowiony ciężar do portu rybackiego, gdzie okazało się, że w sieci zaplątany jest kilkumetrowej długości pocisk w postaci torpedy. Zawiadomione o osobliwym odkryciu władze wojskowe przybyły do portu rybackiego jednym z mniejszych okrętów wojennych, którego załoga przy pomocy nurka wydobyła pochodzącą najprawdopodobniej z czasów wielkiej wojny torpedę na pokład poławiacza min. Znaleziona torpeda waży około 1.500 kg.

Wielki pożar młyna w Śremie

Ze Śremu donoszą o wielkim pożarze, jaki wybuchł w tamtejszym młynie parowym firmy „S. L. Szczepski". Pastwą ognia, który powstał prawdopodobnie wskutek samozapalenia się łożyska transmisyjnego, padły 4 i 3 piętro wraz z dachem budynku.

W akcji ratunkowej brało również udział wojsko oraz straż kolejowa. Dzięki wytężonej akcji ratowniczej zdołano zapobiec przerzuceniu się ognia na dalsze części budynku. Ogółem spłonęło ok. 50 ctn. mąki. Straty wynoszą w przybliżeniu 25.000 zł.

Skazanie b. posła-ludowca za bojkot wyborów sejmowych

Sąd Grodzki w Chojnicach rozpatrzył sprawę karną z art. 156 k. k. przeciwko b. posłowi, prezesowi Stronnictwa Ludowego Józefowi Jóźwikowi z Sławęcina pow. chojnickiego. Według aktu oskarżenia Jóźwik na zebraniu Stronnictwa Ludowego dnia 15. X. br. w lokalu p. Jażdżewskiego w Chojnicach odczytał odezwę Centrali Stronnictwa Ludowego, nawołującą do wstrzymania się od wyborów. Następnie Jóźwik odezwę omawiał we własnym zakresie.

Sąd Grodzki pod przewodnictwem p. sędziego Czecha skazał Jóźwika za występek z art. 156 k. k. na karę 4 tygodni aresztu z zawieszeniem na 3 lata i 10 zł grzywny.

Śmierć operatora filmowego na polu walki

TOKIO. Reporter filmowy agencji Domei Harabusa został zabity w pobliżu m. Szamsuj podczas filmowania fragmentu walki.

Francja w trosce o dobro dzieci



Nowy znaczek francuski na cele akcji przeciwgruźliczej wśród dziatwy francuskiej.

Trzeźwy głos amerykański o konieczności emigracji Żydów z Polski

Pani Dorothy Thompson — żona znanego pisarza Sinclair Lewis'a należy do najwybitniejszych publicystek amerykańskich. Jej książki „Widziałam Hitlera", „Nowa Rosja" uzyskały znaczną poczytność.

Ostatnio pani Dorothy Thompson ogłosiła książkę, zatytułowaną „Uchodźcy".

Pani Thompson zajmując się problemem emigracji, oczywiście nie mogła pominąć i Polski.

— „Istnieją trzy drogi — wywodzi autorka „Uchodźców" — aby poprawić obecną sytuację w Polsce: 1) masowe uprzemysłowienie, 2) masowe zubożenie, 3) masowa emigracja. Rzeczoznawcy sądzą, że aby zrealizować pierwszą i uniknąć drogi drugiej, jest nieunikniona trzecia droga".

A więc jednym z naczelnych zagadnień Polski jest — **zagadnienie emigracyjne.**

Jest nim nie od dziś. Słusznie przypomina pani Thompson, że wielki opiekun uchodźców różnych krajów podczas wojny i po wojnie, Nansen stał na stanowisku, iż takie państwa, jak Polska, muszą znaleźć ujście dla nadmiaru swej ludności.

Na tle tych ogólnych rozważań p. Thompson wypowiada szereg trafnych zdań:

— „Conajmniej 1.200.000 Żydów w Polsce — pisze autorka żyje w stanie zupełnej nędzy, a 800.000 Żydów jest beznadziejnie biednych. Ludzie ci woleliby emigrować dziś, aniżeli jutro, nie dlatego, że to podobało by się rządowi polskiemu, lecz dlatego, że emigracja jest ich jedyną szansą.

Wiem, że wśród Żydów w Stanach Zjednoczonych i w inych krajach istnieją z różnych powodów zastrzeżenia przeciwko planowej emigracji żydowskiej z Polski. Jedno z zastrzeżeń wynika z obawy, że uzasadniałoby to mimowoli w całym świecie politykę przymusowej emigracji żydowskiej.

Obawa ta nie wydaje mi się słuszna. Nawet w pierwszych latach po utworzeniu Rzeczypospolitej Polskiej, kiedy Żydzi korzystali z nieograniczonej politycznej i ekonomicznej wolności, setki tysięcy Żydów polskich obciążały dobroczynność, specjalnie dobroczynność Żydów amerykańskich, ponieważ nie mogli sobie stworzyć warunków egzystencji.

Nie mam wątpliwości, że młodzi Żydzi polscy staliby dużo zdrowiej na własnych nogach w nowym kraju, aniżeli pozostając w Polsce i czyniąc z każdego swojego dziecka kandydata dla dobroczynności krewnych lub żydowskich organizacyj za granicą".

Trzeźwa ocena publicystki amerykańskiej trafnie ujmuje sytuację i rozsądne wysnuwa z niej wnioski:

Konieczność wielkiego ruchu emigracyjnego w Polsce — a w szczególności emigracji żydowskiej — jest palącym zagadnieniem nie tylko z aspektów politycznych, ale przede wszystkim ze względu na strukturę ludnościową i gospodarczą naszego państwa. Wadliwa struktura zawodowa Żydów i przeludnienie polskiej wsi — oto dwa główne motywy, narzucające wysoką aktualność zagadnienia emigracyjnego.

Przegląd prasy

Zła wola czy ignorancja?

Dziwnym stanowiskiem „Danziger Vorpostena“ wobec stabilizacji stosunków polsko-sowieckich zajmuje się m. in. także „Express Poranny“, który stwierdza:

„Polityka polska jest tak konsekwentna, że wszyscy już chyba powinni znać jej wytyczne. Jej podstawą jest przede wszystkim wytrwałe dążenie do utrzymania normalnych stosunków z sąsiadami.

To też zdumiewające jest, że akt, tak w pełni harmonizujący z najbardziej elementarną zasadą naszej polityki, mógł wywołać równie osobliwe komentarze, jak te, które zanotować można w prasie zagranicznej.

Jako przykład zakłamania może służyć artykuł p. Zarske w „Danziger Vorposten“, który posuwa się do tego — by twierdzić, że Polska chce uwypuklić własne znaczenie i „zrewanżować się“ za arbitraż wiedeński. Gdański publicysta nazywa komunikat demonstracją i bredzi, że „jest rzeczą znamienną, iż w Warszawie nie znaleziono dla tej demonstracji innego partnera niż Moskwę“.

Oczywiście takie bajdurzenia ośmieszają tylko tego, kto na poważne traktowanie poważnych spraw zdobyć się nie może.

Niemniej trzeba stwierdzić, że różne komentarze prasy zagranicznej, snującej fantastyczne wnioski i domysły na tle tak zrozumiałeko komunikatu są osobliwością, którą można wytłumaczyć jedynie złą wolą lub głęboką ignorancją.“

Co głosicie, a czym jesteście?

Lwowskiemu organowi „Stronnictwa Narodowego“, który usiłował zbagatelizować głośną zbrodnię, dokonaną ostatnio na terenie akademickim we Lwowie, odpowiada „Dziennik Polski“:

„Kwestia moralnego zdrowia młodzieży, w ostatniej zbrodni lwowskiej nabrała krwawego wyrazu i to jest rzecz najistotniejsza, a wy występując w roli obrońców zbrodniarzy, ciskacie opinii publicznej w oczy piaskiem, sprowadzając wszystko do mianownika kwestii żydowskiej!

Dwulicowość waszej etyki przejawia się w stosunku do najistotniejszych zagadnień państwowo-narodowych. Okłamujecie na każdym kroku młodzież. Mówicie jej, że walczycie o Polskę narodową gospodarczo, a tymczasem na łamach waszego „Słowa Narodowego“ propagujecie ideologię skrajnego liberalizmu gospodarczego, stojącego na usługach międzynarodowej finansjery żydowskiej. Opowiadacie, że walczycie z masonerią, a gdy rząd przystępuje do ustawowej likwidacji lóż masońskich, zarządzenia te bagatelizujecie na łamach waszych pism. Obok kłamstwa ciemnota i ogłupianie jest waszą bronią, wszak członkom swych organizacji zakazujecie czytania książek i publikacji, które demaskują waszą politykę. — Nazywacie się katolikami, a tymczasem pragnęli byście z Kościoła katolickiego uczynić jedynie narzędzie swych coraz bardziej nieodpowiedzialnych metod. Nic dziwnego, że w tej atmosferze rodzi się apoteoza i obrona skrytobójczego napadu.“

Ustawiczne walki w Palestynie

LONDYN. Na południe od Haify toczyły się w Palestynie walki wojsk brytyjskich z uzbrojoną i umundurowaną grupą Arabów, która została rozproszona. Oficjalnie podają, iż w utarczce zginęło 43 Arabów. Żołnierzy brytyjskich poległo trzech, a 6 odniosło rany.

Ofiara na Pomoc Zimową najlepszą gwiazdką dla biednych dzieci

Bezcelowa demonstracja

Już za dwa dni rozpoczyna się pierwsza seria wyborów samorządowych na Pomorzu. Jest to moment dla naszego województwa b. ważny. Jeśli chodzi o bezpośredni, najbliższy wpływ na pomorską rzeczywistość, to waga wyborów tych znacznie łatwiej się unaocznia, aniżeli efekt wyborów parlamentarnych.

O co bowiem chodzi w wyborach samorządowych?

Chcemy po prostu, aby rady miast pomorskich składały się z prawdziwych „ojców miasta“, dbałych o jego dobro, o utrzymanie starych pięknych tradycji przy całkiem nowoczesnym rozwiązywaniu problemów gospodarki miejskiej, od walki z bezrobociem po rozbudowę naszych grodów. Ponadto wybija się jeszcze punkt jeden: w miastach polskich muszą rządy sprawować Polacy.

Ale to proste i jasne dla każdego Pomorzanina sformułowanie głównego sensu wyborów samorządowych, ponieważ obywatele Pomorza doskonale zdają sobie sprawę z gospodarczej wagi zagadnień miejskich, jest gorliwie zamącane przez nieodpowiedzialną propagandę polityczną.

Bo powiedzmy odrazu, co jest ważniejsze dla mieszkańca miasta: pomyślność gospodarcza rodzinnego grodu, czy rewanż polityczny zdruzgotanej w wyborach parlamentarnych opozycji.

Czy o losach miasta ma stanowić kwestia ustosunkowania się kandydata na radnego do polityki zagranicznej państwa, czy też umiejętność kandydata w kierunku gospodarowania dobrem miejskim.

A przecież Stronnictwo Narodowe jako naczelne hasło wyborcze wysuwa kwestię ustosunkowania się do rządu dobierając kandydatów według klucza partyjnego posłuszeństwa i spychając cel istotny na ostatnie miejsce — między frazesy.

Wszyscy już wiemy· że Stronnictwo Narodowe rzuciło na wybory samorządowe ogromne sumy, rzuciło stosy ulotek, rozwija gorączkową działalność wiecową, nie cofając się przed żadnymi środkami, byle tylko wykorzystać nasze miasta jako żer polityczny dla swych partyjnych ambicji.

Hasła etyki chrześcijańskiej, hasła narodowe idą w kąt, gdy chodzi o te cele wyborcze. Niechaj za ilustrację posłużą następujące fakty.

W Chełmży Stronnictwo Narodowe wydało paszkwilową ulotkę przeciwko „sanacji“ i Obozowi Zjednoczenia Narodowego, która została skonfiskowana. Sprawa ta znajdzie swój epilog w sądzie.

W miejscowościach o szczególnym skupieniu mniejszości narodowych Stronnictwo Narodowe nie zgadza się na utworzenie wspólnych list polskich. Niechaj raczej zwycięży mniejszość narodowa, aniżeli dopuścić do zgody Polaków — oto antynarodowe stanowisko endecji.

Wszędzie agitatorzy tej partii rozsiewają pogłoski o „sanacyjno-żydowskich“ porozumieniach, wiedząc doskonale o antyżydowskim kierunku Obozu Zjednoczenia Narodowego.

A już w całej pełni ujawnia się dwulicowe stanowisko tej partii, gdy przypomnimy sobie, że bez względu na możliwość nadwyrężenia powagi państwa, Stronnictwo Narodowe jeszcze miesiąc temu nawoływało do b o j k o t u w y b o r ó w, tak samo, jak dziś agituje gwałtownie za wyborami.

I powiedzmy sobie na zakończenie, że partia ta szerzy szkodliwy zamęt, że próba demonstracji politycznej po przez wybory samorządowe jest bezcelowa. **Nie może bowiem ta demonstracja w żadnym wypadku wywrzeć wpływu na układ stosunków politycznych w państwie, ponieważ o tym zadecydowały już — wybory parlamentarne.**



Ruch Narodowo-Państwowy

przechodzi do Związku Młodej Polski

WARSZAWA. W dniu 28 listopada r. b. komendant główny Związku Młodej Polski wydał następujący rozkaz specjalny:

„Na podstawie porozumienia z organizacją ruch narodowo-państwowy który od kilku już lat głosi i rozwija te same zasady pozytywnego nacjonalizmu polskiego, zostało ustalone zlikwidowanie wydziałów młodych Ruchu Narodowo-Państwowego i przekazanie ich działaczy i członków do Związku Młodej Polski. Odbywać to się będzie obecnie kolejno we wszystkich okręgach, gdzie Ruch Narodowo - Państwowy rozwijał swą działalność.

Polecam wszystkim komendantom kierownikom i członkom Związku Młodej Polski przyjęcie nowych kolegów jako starych bojowników tego samego ruchu młodonarodowego, którzy w najcięższych warunkach od 4-ch lat walczyli o nowy wyraz dla nacjonalizmu polskiego, o wyrwanie go z partyjnego ghetta oraz związanie z armią i osobą Naczelnego Wodza. Walczyli też o nowy układ sił politycznych, w którym wszystkie zdrowe i twórcze siły znalazłyby się w jednym obozie. Tą swoją pracą Ruch Narodowo-Państwowy przygotował również drogę dla Związku Młodej Polski i jego akcji jednoczenia młodego pokolenia narodowego“.

Zawiedzione nadzieje



Podczas najgorętszych walk w okolicy Kantonu grupa uchodźców chińskich zdobyła przemocą parowóz, aby na nim uciec przed wojskami japońskimi. Biedacy nie wiedzieli jednak, że już o kilkadziesiąt metrów dalej szyny dawno już zostały zniszczone przez bomby lotnicze. — Na zdjęciu zrozpaczeni i zrezygnowani uchodźcy, nie chcący opuścić swych miejsc na parowozie.

Polska i ZSRR

Być może uszło uwagi niejednego nawet pilnego obserwatora wydarzeń politycznych, rozgrywających się w ostatnich miesiącach na terenie naszego kontynentu, iż stosunki polsko-sowieckie przechodziły na tle poprzednich faz kryzysu Czechosłowacji przez okres pewnych napięć i trudności. Napięcia te znalazły nawet wyraz w wymianie zdań między Rządem sowieckim a Rządem polskim w końcu września r. b.

Jest więc zupełnie zrozumiałe, iż oba Rządy postanowiły obecnie wyjaśnić w sposób autorytatywny, iż trudności te w niczym nie zachwiały istotnej umownej podstawy stosunków między Polską a Związkiem Radzieckim. Zgodnie z treścią ogłoszonego ostatnio w Warszawie i Moskwie komunikatu, tą podstawą „pozostają nadal w całej rozciągłości wszystkie istniejące umowy“ polsko-sowieckie łącznie z zawartym w 1932 r. między obu państwami paktem o nieagresji. Życie sąsiedzkie między Polską a ZSRR wraca w ten sposób do status quo, jaki w tej dziedzinie istniał dawniej.

Uważamy przytem za celowe przypomnieć, że Rządy polski i sowiecki nie po raz pierwszy zastosowały procedurę publicznego określenia właściwych podstaw stosunków wzajemnych obu państw. Dn. 10 września 1934 r., w chwili wstępowania Rosji Sowieckiej do Ligi Narodów, oba Rządy stwierdziły mianowicie drogą wymiany not, iż tą podstawą będą nadal zawarte między nimi dwustronne umowy. Miało to na celu uniezależnić w ten sposób stabilizację stosunków sąsiedzkich od zmiennych losów Paktu Ligi.

1412 kilometrów wspólnej granicy
Polska: 35.000.000 ludn.
Z.S.R.R.: 170.500.000 ludn.

Ostatnie wydarzenia w Europie stały się oczywistym i jaskrawym dowodem, iż system tego Paktu nie odgrywa już dziś większej roli w układaniu się politycznych stosunków między narodami. W tych warunkach należy ocenić jako zjawisko dodatnie fakt zadokumentowania przez Rządy polski i sowiecki, że dzięki łączącym je umowom dwustronnym, ich wzajemne stosunki przeszły pomyślnie przez okres załamywania się systemu genewskiego.

System dwustronnych umów polsko-sowieckich wykazał na przestrzeni 6-ciu ostatnich lat swą wartość oraz dowiódł, iż stanowi najzupełniej dostateczną podstawę właściwego współżycia między obu sąsiadami. Można nadto podkreślić iż wspólny komunikat z dn. 27 listopada jest w zupełnej harmonii z podstawową zasadą polityki zagranicznej Polski utrzymywania normalnych stosunków ze wszystkimi Jej sąsiadami.

O czym się mówi:

Wiadomość o mianowaniu attaché wojskowego przy „rządzie Rusi Zakarpackiej“ wywołała zrozumiałe komentarze. Oczywiście, krok ten nie ma nic wspólnego z kurtuazją dyplomatyczną, świadczy natomiast o b. dużym zainteresowaniu Rusią Zakarpacką z punktu widzenia wojskowego.

*

A to nowina! W telegramie wysłanym przez radę naczelną Stronnictwa Narodowego znajduje się m. in. następująca dedykacja: „Twórcy i kierownikowi polityki, która dała Narodowi polskiemu zjednoczenie i niepodległość...“

No, tak. Trzeba było jeszcze dopisać: twórcy polskiego ruchu zbrojnego, Legionów, Polskiej Organizacji Wojskowej, Więźniowi Magdeburskiemu, Naczelnikowi Państwa, Zwycięskiemu Naczelnemu Wodzowi, Pierwszemu Marszałkowi Polski itd., itd.

Pan Roman Dmowski, który zna historię Polski, musi być nieco tą przesada zakłopotany.

Kupcy pomorscy obradują nad unarodowieniem handlu

Kupiectwo pomorskie projektuje budowę hal targowych w Nowogródku

Stanowisko w sprawie wyborów do rad miejskich

W Grudziądzu odbyło się posiedzenie Zarządu Głównego Związku Towarzystw Kupieckich na Pomorzu. Głównym przedmiotem obrad posiedzenia były sprawy unarodowienia handlu. Znalazły one m. in. swój wyraz w uchwalonej na wniosek p. prezesa T. Marchlewskiego rezolucji, którą zamieszczamy na str. 3.

Wychodząc z założenia, że zwarta organizacja zawodowa jest rękojmią siły kupiectwa chrześcijańskiego — Związek rozwinął ożywioną akcję na rzecz organizowania wszystkich Polaków-chrześcijan trudniących się handlem na Pomorzu. Przedstawiona przez p. dyrektora Radojewskiego sprawa struktury organizacyjnej wojewódzkich zrzeszeń kupieckich oraz problem dokształcania fachowego kupiectwa, mają również na celu wewnętrzne skonsolidowanie elementu kupieckiego i podniesienia jego poziomu.

Z kolei przystąpiono do wysłuchania obszernego raportu p. mgr. Michalika z wizytacji m. Nowogródka; zebrani zapoznali się z tamt. stosunkami gospodarczymi i handlowymi oraz omówili na tle powyższego raportu **sprawę wybudowania w Nowogródku hal targowych,** które miałyby stanowić ośrodek chrześcijańskiego handlu i były widocznym wyrazem siły ekspansywnej naszego kupiectwa na ziemiach wschodnich, gdzie dotychczas kupcy nasi indywidualnie zakładają swoje warsztaty, prowadząc ofiarną pracę pionierską.

W sprawie wyborów do rad miejskich Zarząd Główny uznał, że samorząd miejski jest przede wszystkim utrzymywany ze świadczeń kupiectwa i dlatego też kupiectwo musi sobie przez wybory zapewnić odpowiedni wpływ na tok gospodarki miejskiej.

Po dłuższej dyskusji nad zagadnieniem zawierania układów zbiorowych o pracę w handlu ustalono, że handel poza nielicznymi wyjątkami nie jest dzisiaj jeszcze strukturalnie przygotowany do zawierania tego rodzaju układów.

W ożywionych obradach zabierali głos pp. Nowacki—Gdynia, Ruchniewicz — Grudziądz, Mazur — Grudzibdz, Korzeniewski — Grudziądz, Stamm — Chojnice oraz inni, naświetając rzeczowo poszczególne problemy.

Zebrani podkreślili z uznaniem ofiarną pracę kierowników kupiectwa pomorskiego z prezesem p. T. Marchlewskim na czele, wyrażając mu jednocześnie swoje bezwzględne zaufanie.

Na zakończenie p. prezes Mazur zakomunikował zebranym, że na posiedzeniu Sejmiku Wojewódzkiego postanowiono zwołać Pomorską Radę Gospodarczą oraz zniesiono uciążliwy, a mało celowy podatek drogowy na Pomorzu.

Zahamować napływ Żydów na Pomorze!

Zarząd Główny Związku Towarzystw Kupieckich na Pomorzu na posiedzeniu w dn. 28 listopada r. b. jednomyślnie powziął następującą rezolucję:

„Znane wydarzenia na terenie międzynarodowym spowodowały, że polskie ziemie zachodnie, a w szczególności Pomorze oraz Gdynia zagrożone zostały silniej niż kiedykolwiek niebezpieczeństwem osiedlenia się wielkiej liczby niepożądanego elementu żydowskiego, który tylko z paszportu poczuwa się do przynależności polskiej. Kupiectwo pomorskie dążąc od lat systematycznie do unarodowienia życia gospodarczego, zaniepokojone w najwyższym stopniu tymi objawami, stwierdza, że struktura gospodarcza Pomorza, jako bezpośredniego zaplecza naszego dostępu do morza nie może być terenem infiltracji wpływów obcych, w szczególności zaś żydowskich. Związek Towarzystw Kupieckich na Pomorzu zwraca uwagę na powyższą okoliczność i apeluje do czynników rządowych o natychmiastowe podjęcie wszelkich środków w celu zahamowania niebezpiecznego dla Pomorza objawu masowego napływu żydowstwa — a to na drodze jaknajszybszej translokacji żydowstwa na specjalnie do tego przeznaczone tereny w głębi kraju.

Związek Towarzystw Kupieckich na Pomorzu pozwala sobie zwrócić w tym względzie uwagę na obowiązujące przepisy rozporządzenia o ochronie pasa granicznego, które pozwolą na szybką i skuteczną realizację wysuniętego wyżej postulatu.“

Rezolucja powyższa jest wyrazem głębokiego niepokoju, jaki nurtuje opinię społeczną Pomorza w sprawie tak ważnej jak należyta ochrona Pomorza, jako ziemi przygranicznej.

Walka z podróżowaniem na „gapę“

Zjawisko t. zw. przejazdów na „gapę“ na kolejach utrzymuje się jeszcze w sporych rozmiarach. Przyczyn tego należy szukać nie tyle w zubożeniu społeczeństwa, ani w tym, że kolej bywa czasem za droga w stosunku do dochodów obywatela, lecz przede wszystkim w psychice i braku odpowiedniego wyrobienia obywatelskiego u pewnych jednostek.

Druga kwestia to nastawienie samych podróżnych do jadącego na gapę. Znajduje on w każdym wagonie przyjaciół, którzy go w porę ostrzegają o zbliżaniu się konduktora, rewizora, czy wreszcie strażnika kolejowego. Nie znajduje natomiast tego poparcia konduktor, który spełnia swój obowiązek nieraz bardzo trudny i z narażeniem się na czynny opór, a nawet kalectwo.

P. K. P. podjęły ostatnio walkę z tą plagą, przedsiębiorąc cały szereg środków zapobiegawczych. Jednocześnie sądy zaczynają stosować wyższe wymiary kar za tego rodzaju występki.

Według oficjalnych danych w roku 1937 wykryto na całej sieci P. K. P. przeszło 178 tysięcy przejazdów bezbiletowych. Z tego największa ilość przypada na okręg wileński (92 tysiące), warszawski (37 tysięcy) oraz radomski (15 tysięcy). Najmniej przejazdów bezbiletowych posiada dyrekcja poznańska (2 tysiące) i katowicka (1 i pół tys.). Wziąwszy pod uwagę trudne warunki kontroli na większości linii P. K. P. oraz brak personelu rewizyjnego, trzeba stwierdzić, że ujawnione przejazdy bezbiletowe stanowią zaledwie niewielki procent rzeczywiście dokonywanych.

11 lat w więzieniach i na wygnaniu w ZSRR.

W Klubie Prometeuszowskim w Warszawie, wybitny członek ruchu musułackiego w Azerbejdżanie, Abduł Wahab wygłosił odczyt p. t. „11 lat w więzieniach i na wygnaniu w Z. S. R. R.“. Abduł Wahab, ofiara sowieckiej katorgi, przebył 11 lat w więzieniach i na wygnaniu. Zmyliwszy czujność straży G. P. U. zbiegł szczęśliwie przez Iran, przybył do Polski i połączył się z ruchem prometeuszowskim, rozwijającym b. aktywną działalność pod przewodnictwem b. prezydenta parlamentu azerbejdżańskiego, Emina Beja Rasuła Zade.

Prelegent mówił o sowieckich więzieniach, urządzonych pod kloakami, z których nieczystości spływają do cel, o perfidnych metodach werbowania inteligentów i proletariuszów do współpracy z G. P. U... „Wybrańców“ tych poddaje się torturom, zupełnie niewinnych skazuje się na śmierć, a postawionym przed plutonem egzekucyjnym pozwala się wybierać: śmierć albo współpracę z G. P. U.

Największą sławę na Sołowkach ma więzienie Taganka. Tam dopiero więźniowie, jak się wyraził Abduł Wahab — „uczą się abecadła polityki sowieckiej“. W Tagance odbywają się makabryczne sceny. Kassanow, przywódca musałatów, zmuszony, tamtejszym zwyczajem do podpisania na siebie wyroku śmierci, **wybił piórem oko czekiście,** po czym został związany, skatowany i rozstrzelany.

Dalej prelegent mówił o braniu zakładników, przeważnie kobiet i dzieci z buntujących się grup mniejszości narodowych. Gdy powstańcy ukryli się w górach, oddziały G. P. U. otoczyły silnym pierścieniem całą wieś i wytruły ją gazami.

Na zakończenie p. Abduł Wahab oświadczył, że w przyszłej wojnie z Rosją zadecydują mniejszości narodowe, walczace stale z reżymem.

Na bieżni, boisku i ringu

BRATYSŁAWA. W Zlinie odbyło się konstytucyjne zebranie słowackiego związku piłki nożnej. Zdecydowano, że poczynając od wiosny 1939 roku rozpoczną się pierwsze mistrzostwa piłkarskie Słowacji. — Ufundowany zostanie nowy puchar Słowacji. Siedzibą związku słowackiego będzie Bratysława.

W Lidze Słowackiej zorganizowane będą 4 okręgi z siedzibami: w Bratysławie, Zlinie, Zwoleniu i Preszowie.

Ogólnopolski turniej szachowy w Krakowie.

W Krakowie zakończył się ogólnopolski eliminacyjny turniej do szachowych mistrzostw Polski.

Zwycięzcą został Schaechter ze Lwowa, osiągając 12 pkt. z 15 partyj — drugą nagrodę zdobył Tandetnik (Łódź) — 11,5 pkt., trzecią i czwartą Gadaliński (Warszawa) i Grynfeld (Łódź) po 10,5 pkt. Piątą i szóstą Bołaszczak (Kraków) i Friedman (Kraków) po 10 pkt., siódmą Danneman (Warszawa) — 8 pkt.

Dalsze miejsca zajęli: **Woźniak (Gdynia) i Ulczok (Śląsk)** po 6,5 pkt., **Badylak (Toruń)** i Różański (Poznań) po 5,5 pkt., Borkum (Wilno) 5 pkt., Lidzki (Lida) i Rubinstein (Kraków) po 4,5 pkt. oraz Russek (Śląsk) 3 pkt.

Zwycięzca Schaechter osiągnął prawo uczestniczenia w najbliższym turnieju o mistrzostwo Polski. W ub. roku Schaechter grał już o mistrzostwo Polski w Juracie, nie uzyskał jednak minimum punktów i musiał po raz drugi ubiegać się o prawo uczestniczenia w tym turnieju.

Zdobywcy pierwszych kilku miejsc otrzymali piękne nagrody honorowe.

Kierownikiem turnieju był mistrz Przepiórka.

Walny zjazd Polskiego Związku wychowawców fizycznych.

W nadchodzącą sobotę i niedzielę odbędzie się doroczny walny zjazd Polskiego Związku Wychowawców Fizycznych. Obrady toczyć się będą w Warszawie.

Pisarski walczyć będzie w Tczewie i Gdyni.

Popularna drużyna bokserska łódzkiego „Gayera“ przybywa na Wybrzeże gdzie rozegra dwa towarzyskie mecze bokserskie. W dniu 3 bm. t. j. w nadchodzącą sobotę Gayer walczy w Tczewie. Przeciwnikiem bokserów łódzkich będzie ambitny zespół tczewskiego Sokoła. W ramach tego meczu dojdzie do ciekawego spotkania Pisarski — Schonrok.

W niedzielę 4 bm. drużyna łódzka zmierzy się w Gdyni z pięściarzami robotniczego Bałtyku. Mecz gdyński odbędzie się w Hali Wystaw o godz. 19-tej. **Ciekawie zapowiada się spotkanie mistrza Polski Pisarskiego z mistrzem Pomorza Witoldem.**

* * *

Na terenie Chylonii powstała sekcja bokserska Z. S. grupująca w swych szeregach młodzież sportową z tej odległej dzielnicy gdyńskiej. Pięściarze Z. S. Chylonia już w dniu 18 bm. rozegrają swój pierwszy mecz towarzyski w sali Lipowego Dworu przy czym ich przeciwnikiem będą pięściarze ZS Puck. Spotkanie młodych drużyn bokserskich Chylonii i Pucka wzbudziło w sferach pięściarskich Gdyni duże zainteresowanie.

O rozwój sportu pięściarskiego na wybrzeżu.

W roku ub. dużym nakładem wysiłków i pieniędzy kluby gdyńskie przy wybitnej pomocy Komisariatu Rządu zdołały uzyskać odpowiednią salę do treningów bokserskich oraz do zawodów. Koszt urządzenia sali treningowej wraz z szatniami, prysznicami z ciepłą wodą i kanalizacji wyniósł ponad 6 tys. zł. Hala jest jednak własnością T-wa Targów i Wystaw. W roku ub. salą sportową administrował specjalny Komitet utworzony przy Komendzie WF i PW. Obecnie salą administruje zarząd Targów. W roku ub. kluby płaciły niewielkie kwoty za używanie sali do treningów i za halę widowiskową.

Obecnie kluby borykające się z trudnościami materialnymi muszą opłacać ogromne sumy za wydzierżawienie sali. Opłaty te wybitnie hamują żywotność ruchu pięściarskiego na wybrzeżu, co najlepiej obrazuje znikoma ilość dotychczas zorganizowanych imprez sportowych. Sprawą tą winny zainteresować się żywiej gdyńskie władze WF i PW i przyjść klubom z pomocą.

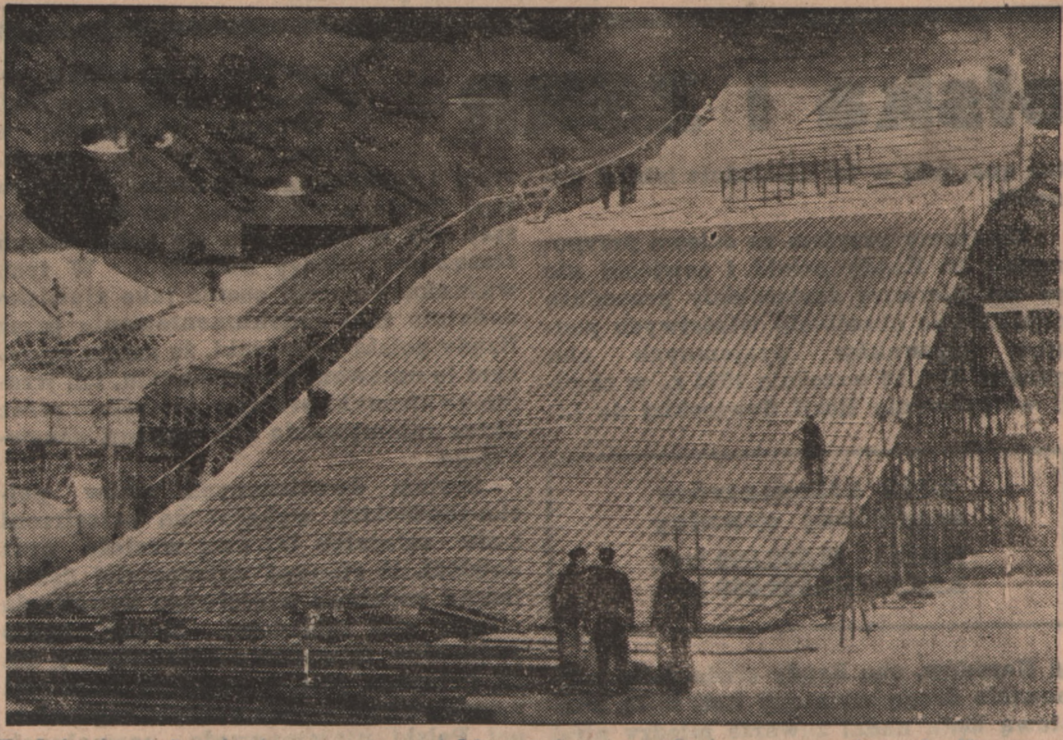
Z całego świata.

BERLIN. Rozegrane ćwierćfinały piłkarskie o puchar przywódcy sportu niemieckiego, von Tschammer und Ostena, dały wyniki następujące:

IFC Nürnberg — Vienna 3:1;
Rapid Wiedeń — SV Waldhof Manheim 3:2;
FSV Frankfurt — 1860 München 3:2;
Wiener SC — Grazer SC 6:1.

NOWY JORK. Najlepszy tenisista świata Amerykanin Budge, który niedawno przeszedł na zawodostwo, zobowiązał się kierować treningiem Davis Cup'owej drużyny Stanów Zjednoczonych.

Sztuczna skocznia narciarska



Budują ją w Londynie — z masy tekturowej — w celach propagandowych dla rozpowszechnienia mało jeszcze w Anglii popularnego sportu narciarskiego. Skocznia będzie pokryta sztuczna masę śniegową.

W niedzielę, 4 bm.
wybory do rad miejskich

w Chełmży
w Tucholi
w Gniewkowie
w Radzynie
w Koronowie
w Solcu Kujawskim
w Kcyni
w Mroczy
w Łobżenicy
w Łasinie

Wyborcy, pragnący dobra swych miast i zgodnej pracy dla Narodu i Państwa

wybierają kandydatów:

w Chełmży z listy nr. 2 Narodowego Komitetu Pracy Samorządowej;
w Tucholi z listy nr. 1 Komitetu Gospodarczo-Narodowego;
w Gniewkowie z listy nr. 2 Zjednoczenia Gospodarczego;
w Radzynie z listy nr. 2 Chrześcijańsko-Narod. Zjednoczenia Gospod.;
w Koronowie z listy nr. 1 Zjednoczonego Bloku Gospodarczego;
w Solcu Kujawskim z listy nr. 4 Zjednoczenia Obywatelskiego;
w Kcyni z Listy Obywatelskiej;
w Mroczy z listy nr. 2 (bez nazwy),
w Łobżenicy z listy nr. 1.

Ostatnie dni akcji wyborczej
w miastach, które głosują 4 bm.

TUCHOLA

Komitet Gospodarczo-Narodowy wydał następującą odezwę przedwyborczą:

„Dążenie do jedności narodowej zwyciężyło w ostatnich wyborach do Sejmu. Nadchodzące wybory do Rady Miejskiej winny być dalszym krokiem w pochodzie do jedności narodowo-gospodarczej w naszych samorządach.

Niestety wysiłki do utworzenia tylko jednej kompromisowej listy kandydatów na radnych — mającej być wyrazem tej jedności gospodarczo-narodowej — nie znalazły zrozumienia w pozostałych sztabach partyjnych, które pragną z wyborów samorządowych zrobić rozgrywkę na płaszczyźnie jedynie politycznej dla zmierzenia swych sił.

Dlatego Komitet Gospodarczo-Narodowy musiał przystąpić do zgłoszenia własnej listy kandydatów na radnych, kierując się przy doborze osób wyłącznie zasadą jedności narodowej i wartościami gospodarczymi, społecznymi i moralnymi poszczególnych kandydatów z uwzględnieniem wszystkich ugrupowań zawodowych na terenie miasta Tucholi."

Następuje szczegółowy spis kandydatów z listy Komitetu Gospodarczo-Narodowego we wszystkich trzech okręgach wyborczych miasta Tucholi.

CHEŁMŻA

Lista kandydatów na radnych złożona w głównej Komisji Wyborczej przez Obóz Zjednoczenia Narodowego we wszystkich 6-ciu okręgach pod nazwą „Narodowy Komitet Pracy Samorządowej" przewiduje następujących kandydatów na radnych:

Okręg I. Szóstakowski Hipolit, mistrz piekarski; Mitygowski Teodor, m. budowlany; Lanckowski Jan, rolnik; Krusiński Feliks, robotnik; Gramowski Franciszek, komornik sądowy; Siwkowski Antoni, robotnik.

Okręg II. Warszewski Leon, kupiec; Czerwiński Jan, kupiec; Linkowski Zygmunt, urzędnik prywatny; Gadzikowski Edwin, profesor; Buchholz Paweł, nauczyciel; Beszczyński Edmund, robotnik; Drogowski Franciszek, stróż; Sakowski Hieronim, ślusarz.

Okręg III. Barczyński Bolesław, m. kowalski; Ratajczak Franciszek, robotnik; Sukiennik Jan, robotnik; Walczak Walenty, robotnik; Hein Oskar, robotnik; Sadowski Franciszek, robotnik; Zasadzki Stanisław, robotnik; Grabski Józef, robotnik.

Okręg IV. Olszewski Józef, rzemieślnik; Strużyna Paweł, urzędnik prywatny; Starościński Franciszek, brukarz; Brzezicki Bronisław, biurowy; Muzalewski Józef, m. stolarski; Wiśniewski Alojzy, robotnik; Stetkiewiczówna Maria, nauczycielka; Müller Alojzy, kamieniarz.

Okręg V. Mączyński Jan, kupiec; Recki Franciszek, kolejarz; Raniszewski Józef, robotnik; Zmich Franciszek, kier. szkoły; Adamcowa Eugenia, żona dyr. Szkoły Roln.; Skomski Józef, rolnik; Sawicki Mieczysław, dozorca w Cukrowni; Droznakiewicz Michał, urzędnik Ubezpieczalni Społecznej.

Okręg VI. Nazwiska kandydatów Narodowego Komitetu Pracy Samorządowej podamy jutro.

Nazwiska kandydatów z listy nr. 2 (Narodowy Komitet Pracy Samorządowej) mówią za siebie. Endecy spod znaku adwokata Strzyżowskiego chcą tę listę zrobić żydowską. Kto przeczyta powyższe nazwiska, ten wzruszy ramionami na wysiłki endeków uczynienia listy Narodowego Komitetu Pracy Samorządowej żydowską.

RADZYN

Z inicjatywy Obozu Zjednoczenia Narodowego powstała w Radzynie lista o tendencjach do rzeczowej pracy samorządowej w przeciwieństwie do podziałów partyjnych. Lista ta nosi nazwę: „Chrześcijańsko-Narodowego Zjednoczenia Gospodarczego" i otrzymała numer 2-gi. Lista ta zawiera nazwiska poważnych i ogólnie szanowanych obywateli ze wszystkich warstw, którzy dają gwarancję rzeczowej pracy dla dobra miasta. Nie ma tam krzykaczy partyjnych.

A więc w nadchodzącej niedzieli Radzyn głosuje na kandydatów z listy zjednoczeniowej nr. 2. Oto nazwiska kandydatów listy zjednoczeniowej nr. 2: Rutkowski Stanisław — kupiec, Skowroński Stefan — rolnik, Cybulski Julian — mistrz stolarski, Jabłoński Bernard — robotnik, Klimek Augustyn — kierownik szkoły, Nowakowski Jan — kupiec, Murawski Leon — rolnik, Szatkowski Jan — mistrz kołodziejski, Miedzianowski Franc. — robotnik, Górski Paweł — właściciel składu rzeźnickiego, Nelkowski Feliks — zegarmistrz, Nelkowski Franciszek — budowniczy, Piwowarski Franc. — mistrz fryzjerski, Witkowski Alfons — rolnik, Krzemiński Franc. — naczelnik poczty, Sztyburski Konrad — piekarz, Lewandowski Jan — emeryt, Zamorowski Jan — robotnik, Flor Wacław — rolnik, Wyżykowski Leon — cieśla, Opalewski Konstanty — właściciel nieruchomości, Mielewczyk Augustyn — kowal, Granowski Józef — dekarz, Zaremski Aleks. — mistrz malarski.

FORDON

Jak już wczoraj donosiliśmy, w Fordonie wybory do Rady Miejskiej nie odbędą się, ponieważ miejscowe społeczeństwo wysunęło tylko jedną listę kandydatów, którzy tym samym tworzą Radę Miejską. Radnymi miejskimi zostali więc: Augustyn Jan, kier. szkoły, Mroczyński Bronisław, maszynista fabryczny, Guderski Mieczysław mistrz rzeźnicki, Dobrzyński Bronisław robotnik, dr. Buksakowski Stefan lekarz, Grajek Józef właściciel drogerii, Leśniewicz Andrzej właściciel fabryki, Grabarz Jan kowal, Walczak Józef kupiec, Wekliński Kazimierz restaurator, Czekajewski Antoni robotnik, Paczkowski Ludwik właściciel fabryki. Między tymi nazwiskami nie ma ani jednego członka t. zw. endecji, nazywającej się szumnie Stronnictwem Narodowym. Doszło do zgody w Fordonie bez nich.

SOLEC KUJAWSKI

W Solcu Kujawskim jest bardzo duże rozbicie, wpłynęło bowiem aż sześć list kandydatów. Dużą życzliwością społeczeństwo miejscowe obdarza listę nr. 4, która nosi nazwę Zjednoczenia Obywatelskiego. Oto kilka nazwisk z list kandydatów „Zjednoczenia Obywatelskiego": Łapka Wojciech Kamieniarz Władysław, Kokot Stanisław, Dudziak Józef, Adamski Czesław i inni.

Swą własną listę wysunęli także socjaliści (lista nr. 1). Agitują oni bardzo intensywnie.

KORONOWO

W Koronowie na pierwszy plan wysuwa się lista Zjednoczonego Bloku Gospodarczego, która we wszystkich czterech okręgach wyborczych otrzymała numer 1-szy. Zjednoczony Blok Gospodarczy — jak już sama nazwa wskazuje — nie ma na celu rozgrywki partyjno-politycznej, mając jedynie na celu pracę dla miasta. Lista nr. 2 jest listą demonstracji partyjno politycznej, czyli listą t. zw. Stron. Narodowego. Lista nr. 3 jest listą niemiecką. Każdy rzetelny obywatel Polak, który ma dość kłótni partyjnych, a pragnie zjednoczenia się narodu, winien głosować w Koronowie w niedzielę 4 bm. na kandydatów z listy nr. 1.

Wąbrzeźno i Swiecie przygotowują się
do wyborów samorządowych na dzień 18 b. m.

WĄBRZEŹNO

Wybory do Rady Miejskiej w Wąbrzeźnie odbędą się dnia 18 grudnia. Miasto podzielono na cztery okręgi wyborcze.

W ub. środę odbyło się w Wąbrzeźnie z inicjatywy miejscowego obwodu Obozu Zjednoczenia Narodowego zebranie porozumiewawcze przedstawicieli poszczególnych grup zawodowych w celu utworzenia bloku wyborczego pod nazwą: **„Zjednoczenie Gospodarcze"**. Zebraniu, na które przybyło 50 osób, przewodniczył p. Bolesław Szczuka. Referat o znaczeniu wyborów samorządowych oraz o zadaniach i obowiązkach rad miejskich wygłosił sekretarz okręgu pomorskiego OZN

„Zjednoczenie Gospodarcze" wysunic swe listy kandydatów we wszystkich czterech okręgach wyborczych.

Po dyskusji uchwalono umieścić na listach kandydatów „Zjednoczenia Gospodarczego" przedstawicieli wszystkich warstw społecznych. Aby ustalić jak najsprawiedliwszy podział mandatów, stwierdzono, ile wyborców posiada każda warstwa. I tak skonstatowano, że rzemieślnicy mają 1213 wyborców, robotnicy 1651, urzędnicy i wolne zawody 1479, kupcy, przemysłowcy i właściciele nieruchomości 399 i rolnicy 426. Wobec tego uchwalono następującą zasadę podziału mandatów: robotnicy 8, rzemieślnicy 4 (dlatego tak mało, że grupa rzemieślników niestety chce iść do wyborów z własnymi listami), urzędnicy 8, kupcy 8. Dla rolników zarezerwowano cztery miejsca, jeśli nie pójdą do wyborów osobno.

Dla sformowania list kandydatów „Zjednoczenia Gospodarczego" i złożenia ich w terminie we wszystkich 4-ch okręgach wyborczych wybrano komitet wyborczy „Zjednoczenia Gospodarczego" w składzie nast.: Bolesław Szczuka jako prezes, Zieliński i Mellerowski jako przedstawiciele robotników, Miżwantowski z ramienia rzemieślników, Nałęcz i Retz z ramienia urzędników, Lewandowski i Tronka z ramienia kupców, przemysłowców i właścicieli domów oraz Putynkowski z ramienia rolników.

Ponieważ termin składania list kandydatów upływa z dniem 6 grudnia, postanowiono zwołać w najbliższym czasie drugie zebranie w celu szczegółowego opracowania list „Zjednoczenia Gospodarczego".

Listy kandydatów „Zjednoczenia Gospodarczego", oparte na sprawiedliwym podziale miejsc między poszczególne warstwy społeczne, wykluczające z rady miejskiej wszelką jałową politykę partyjną, niewątpliwie zostaną przychylnie przyjęte przez społeczeństwo pomorskie.

ŚWIECIE

Sytuacja przedwyborcza w Świeciu poczyna się obecnie wyjaśniać. Jak dotąd montuje się dwie listy i to jedną partyjną ze strony endecji, mieniącej się Stronnictwem Narodowym. drugą gospodarczą pod nazwą Narodowe Zjednoczenie Gospodarcze, która skupia przedstawicieli wszystkich stanów. Są kupcy, urzędnicy, wolne zawody, jest rzemiosło i właściciele nieruchomości, są też robotnicy, (którzy w ubiegłych wyborach szli razem z endecją i źle na tym wyszli). Tak jedna jak i druga lista starają się wystawić kandydatów we wszystkich okręgach wyborczych miasta. Ponadto jeszcze i socjaliści przygotowują własną listę. (ś)

Wieś przygotowu'e sie do wyborów gromadzkich

NIESZAWA

W związku z rozpisaniem wyborów do rad gromadzkich w powiecie nieszawskim — obwód nieszawski Obozu Zjednoczenia Narodowego zwołał dwie odprawy przewodniczących oddziałów i kół wiejskich OZN, jedną w Aleksandrowie Kujawskim, drugą w Radziejowie. Obie odprawy odbyły się pod przewodnictwem przewodniczącego obwodu OZN Witolda Zielińskiego z udziałem sekretarza okręgu pomorskiego Obozu inż. Jacyny, który wygłosił referaty o zadaniach samorządu terytorialnego w stosunku do ludności miejscowej oraz narodu i państwa.

Uchwalono jednogłośnie formować listy kandydatów do rad gromadzkich, a o ile to możliwe, dążyć do tworzenia jednej wspólnej listy z wykluczeniem najgorszych krzykaczy partyjnych, pragnących wprowadzić jałowe politykierstwo do życia samorządu.

Jak należy głosować do Rady Miejskiej?
Wskazówki wyborcze

Prawo głosowania do Rady Miejskiej ma każdy obywatel, który ukończył 24 lata.

Miasta podzielone są na okręgi wyborcze. (Mniejsze miasta mogą tworzyć jeden okręg wyborczy).

Głosowanie polega na tym, że wyborca wybiera z pośród kandydatów, którzy figurują na listach zgłoszonych w jego okręgu.

Wyborca przed udaniem się do urny wyborczej, winien najpierw z obwieszczeń urzędowych dowiedzieć się, do jakiego okręgu wyborczego jego ulica należy, następnie musi zbadać listy kandydatów, zgłoszone w jego okręgu wyborczym i ogłoszone urzędowo, i wybrać tą, która mu odpowiada; dalej z listy tej musi sobie wybrać tego kandydata lub tych kandydatów, których chciałby widzieć jako radnych miejskich.

Nazwiska tych kandydatów wypisuje na białej, czystej kartce i w dniu głosowania w swym lokalu wyborczym oddaje kartkę z nazwiskami do urny.

W okręgach wyborczych, które wybierają tylko 1 lub 2-ch radnych wyborca wybiera tylko jednego radnego, wypełniając kartkę wyborczą w ten sposób:

Na radnego:
Nazwisko i ew. imię . . .
Na zastępcę radnego:
Nazwisko i ew. imię . . .

W okręgach wyborczych, które wybierają 3-ch lub więcej radnych, wyborca wypisuje na kartce wyborczej tyle kandydatów, ile okręg wybiera. Jeśli — naprzykład — jakiś okręg wyborczy ma wybrać aż 7 radnych, to każdy wyborca ma prawo wypisać aż siedem nazwisk kandydatów z upatrzonej listy.

Zastępców kandydatów w okręgach o trzech lub więcej mandatach nie wybiera się.

Numeru listy, z której wybiera się radnych, nie należy umieszczać na kartce wyborców.

Kartki do głosowania — w przeciwieństwie do wyborów sejmowych — musi wyborca przynieść ze sobą.

Kartka wyborcza musi być biała. Nazwiska kandydatów, na których wyborca oddaje swój głos, nie potrzebują być wypisane ręcznie, nazwiska te mogą być drukowane.

Amnestia w 20-lecie zjednoczenia Jugosławii

BIAŁOGRÓD. Święto narodowe Jugosławii będące zarazem 20-tą rocznicą jej zjednoczenia, obchodzone jest nadzwyczaj uroczyście. W Białogrodzie odbył się wielki pochód patriotyczny. Rada regencyjna ogłosiła z okazji rocznicy powszechną amnestię.

Znakomity uczony niemiecki w Warszawie

Na zaproszenie Polskiego Towarzystwa Chemicznego przybył do Warszawy jeden z najznakomitszych biochemików niemieckich młodego pokolenia prof. dr. R. Kuhn, który wygłosi odczyt w dniu 1 grudnia w dużym audytorium chemicznym Politechniki Warszawskiej.

Rekordy samochodowe U. S. A.

Jesienna wystawa samochodowa w Nowym Jorku, na której zareprezentowane najnowsze modele samochodów, przyniosła rekordowe powodzenie, nienotowane od roku 1929. Ceny nowych typów są niższe w stosunku do r. ub przeciętnie o 50 dolarów na wozie.

Produkcja samochodów w okresie ostatnich 2 miesięcy gwałtownie wzrosła, dochodząc do 97.000 wozów w ostatniej dekadzie listopada, co w porównaniu z okresem miesięcy letnich oznacza przeszło 4-krotny wzrost.

Przemysł automobilowy po okresie rocznym skróconego czasu pracy powrócił obecnie do normalnego 5-dniowego dnia pracy. Produkcja samochodów wyniesie w listopadzie 375.000 sztuk, t. j. niemal 2 razy tyle, co w październiku r. b.

Co szósty obywatel — rezerwistą

Mamy świetną armię - musimy mieć świetną rezerwę

Powszechna wojna nas nie minie. Widać to z gorączkowych zbrojeń poszczególnych państw.

Dziecko tylko nie rozumie powagi chwili. Człowiek dojrzały uprzytamia sobie z całą wyrazistością, że państwa słabe nie ostoją się, a zostaną poddane siłą wpływom państw uzbrojonych.

Jedynym ratunkiem przed zależnością gospodarczą i polityczną od państw wielkich i potężnych, jest nie tylko świetność technicznego uzbrojenia narodu, ale co ważniejsza — **duch armii i społeczeństwa.** Ducha tego stworzy powszechność służby armii rezerwowej, zorganizowanej w Związku Rezerwistów.

Zmierzając ku temu wielkiemu celowi Polski mocarstwowej, musimy wprowadzić **w pracę dla państwa całe społeczeństwo,** od młodzieży po przez dorosłych, aż do ludzi starych.

Potęgi Polski nie buduje się samym tylko śpiewaniem patriotycznych hymnów. **Potęgę Polski budujemy wyłącznie na cnocie żołnierskiej, a tę cnotę urabiać można tylko w zorganizowanej gromadzie,** kształtować i rozwijać ją trzeba w organizacjach byłych wojskowych i z wojskiem współpracujących.

Mamy świetną armię. **Ale niestety, mamy jeszcze słabe szeregi rezerwowe,** gdyż tysiące rezerwistów, którzy niedawno odbyli służbę wojskową stronią od Zw. Rezerwistów, sądząc, że służba wojskowa już dała im skończyny patent obywatelski. Tak nie jest. Służba w wojsku kończy się po kilkudziesięciu miesiącach, ale służba obywatelska kończy się wraz z życiem człowieka.

Rezerwista od powrotu swego z wojska do „cywila" ma obowiązek służenia swej Ojczyźnie. Jeśli chodzi luzem, stroni od Związków Rezerwowych, staje się mimowoli obcy wojsku, obcy narodowi. Obywatel obojętny na sprawy swego narodu, osłabia bojowe walory armii i zatem nie przysługuje mu szczytne miano obywatela, lecz nędzna nazwa niewolnika.

To rezerwista polski po wyjściu z wojska musi głęboko sobie rozważyć i znaleźć tylko jedną odpowiedź: **stać nadal w szeregu żołnierzy - obywateli** i razem z nimi w mundurze rezerwy maszerować do wielkości państwa polskiego.

Szeregi te skupia **Związek Rezerwistów,** jako organizacja, pracująca jedynie dla celów dobra państwa.

Rezerwista nie może być tylko byłym żołnierzem. **Rezerwista to również żołnierz jutra.**

Co szósty obywatel jest rezerwistą. Policzmy jaka to potęga. Ale zmarnujemy ją, gdy będziemy stali na uboczu. Dlatego wszyscy do szeregu aktywnych rezerwistów.

Każdy rezerwista w Związku Rezerwistów!

Uroczysty pogrzeb

tragicznie zmarłego rybaka z Gdyni w Holandii

HAGA. Na cmentarzu w Voorpurgu pod Hagą złożono na wieczny spoczynek zwłoki śp. Kazimierza Borowskiego, tragicznie zmarłego polskiego marynarza-rybaka wskutek odniesionych ran podczas połowów w czasie ostatniej burzy na morzu Północnym na lugrze Gd-268. W kościele parafialnym w Szewenindze, gdzie na katafalku spoczywała trumna ze zwłokami zmarłego, przykryta flagą o barwach narodowych polskich, odprawił mszę żałobną ojciec kapucyn Parquina, Holender, który długie lata przebywał w Polsce, a jednocześnie przy trzech ołtarzach bocznych odprawiali miejscowi księża żałobne msze św. za spokój duszy zmarłego.

W uroczystości wzięli udział przedstawiciele poselstwa R. P. w Hadze, major w st. sp. Rafał Krywko przedstawiciele dyrekcji towarzystwa „Mewa", wszyscy na lądzie znajdujący się koledzy-rybacy zmarłego tak polscy jak holenderscy, sieciarki polskie — wśród nich narzeczona zmarłego — i cała załoga kutra na którym śp. Borowski pracował przez cztery lata.

Śp. Borowski cieszył się wielką przyjaźnią u wszystkich, czemu dał wyraz jego przełożony szyper de Graaf, który z głębokim wzruszeniem, nie kryjąc łez, podkreślił w swej mowie nad mogiłą wielkie zdolności marynarskie i zalety charakteru zmarłego.

Po likwidacji lóż masońskich

O Dom Sportowy w Inowrocławiu

Dekret o rozwiązaniu lóż masońskich został w Inowrocławiu przyjęty z żywym zadowoleniem przez szeroki ogół społeczeństwa. Istnieją tu bowiem dwie loże, a mianowicie **Actrea Loge nr. 2 von Polen** (żydowska) i loża **Zum Licht im Osten** (niemiecka). Obie posiadają piękne gmachy, które będą niewątpliwie przeznaczone na inne, niż dotychczas, cele. Zamierzenia władz nie są nam znane i dlatego nie możemy zająć zdecydowanego stanowiska w tej sprawie.

Wolno nam jednak wskazać na palącą potrzebę stworzenia wielkiego **ośrodka sportowego** pod kierownictwem Miejskiego Komitetu Przysposobienia Wojskowego, gdyż, jak dotąd, **wszystkie prawie stowarzyszenia sportowe i wojskowo-wychowawcze nie posiadają odpowiedniego pomieszczenia, wskutek czego rozwój ich i należyte szkolenie członków** napotykają na nieprzezwyciężone nieraz trudności.

Jak się dowiadujemy, majątek lóż został ostatnio zajęty, a dalszych zarządzeń co do likwidacji mienia ich należy oczekiwać w najbliższym czasie.

Jesteśmy przekonani, że apel nasz o utworzenie w Inowrocławiu **„Domu Sportowego"** spotka się z poparciem wszystkich organizacyj sportowych, a i władze nie omieszkają wziąć go pod uwagę.

Rozwój polskiej flotylli rybackiej

Stocznia w Gdyni buduje nowy lugier dla dalekomorskich połowów

Nasza flotylla rybacka stale się powiększa. Jak wiadomo, latem b. r. przybyło naszej flocie rybackiej 5 lugrów rybackich, które umożliwiły egzystencję 2 nowym towarzystwom dalekomorskich połowów. Ostatnio stocznia w Gdyni otrzymała zamówienie z Min. Przemysłu i Handlu na budowę lugra motorowego, przeznaczonego dla połowów śledzi. Lugier zostanie zbudowany ze stali. Przy budowie tego lugra stosowane będą najnowsze zdobycze techniczne z tej dziedziny budownictwa okrętowego. Wymiary lugra będą następujące: długość 38 mtr, szerokość 7,5 mtr., wysokość boczna lugra wynosić będzie 3,35, a zanurzenie bez stępki 2,65 m. Specjalne maszyny o sile 350 K. M. umożliwią rozwinięcie szybkości do 10 węzłów.

Nowy lugier wykonany będzie w Stoczni w Gdyni z materiałów krajowych, jedynie niektóre części jak motor i specjalne urządzenia pomocnicze, zostaną zamówione za granicą. Termin dostawy nowego lugra wyznaczony został na grudzień 1939 r.

Gdy zwierzęta wygrzewają się przy otwartych piecach

Płonący kot spowodował groźny pożar

W okolicy Kruszwicy wydarzył się w ostatnich dniach niecodzienny wypadek. Mianowicie, w zabudowaniach gospodarczych p. Józefa Wilińskiego w Błędowie wybuchł groźny pożar, którego pastwą padła stodoła ze zbożem, oraz dachy na domu mieszkalnym i na oborze. Straty oszacowano na przeszło 4.000 zł.

Niecodzienność tego wypadku polega na tym, że sprawcą pożaru jest... kot. Jak bowiem ustalono na podstawie zeznań naocznych świadków, na kota wygrzewającego się koło pieca, wypadł żarzący się węgielek, od którego zapaliła się sierść na nieszczęsnym zwierzęciu. Oszalały z bólu, kot wypadł z mieszkania, wskoczył do stodoły i zaczął tarzać się w słomie. Wszystko to miało tak gwałtowny przebieg, że nikt z domowników nie mógł zapobiec nieszczęściu. Następnie od płonącej stodoły zajęły się dachy na domu i oborze; na szczęście jednak zdołano zapobiec całkowitemu spłonięciu tych budynków.

P. Wiliński poniósł bardzo dotkliwe straty, bo budynki jego były tylko częściowo ubezpieczone. (iku)

Ceny ryb świeżych w lodzie i zamrożonych

Za połowy przybrzeżne płacono rybakom za 50 kg: szproty świeże 10 zł, 20 zł, albo 30 zł zależnie od jakości, dorsze świeże drobne całe, nieczyszczone 6 zł, dorsze większe, czyszczone z głowami od 16 do 21 zł, śledziki świeże 22 zł, dorsze mrożone bez głów 32 złote.

Połowy na morzu Północnym trawlery „Pomorza" za 50 kg: makrele świeże 30 zł, 4 do 5 sztuk na kg, sole 50 zł, dorsze świeże bez głów 35 zł łosoś morski bez głów 30 zł, śledzie świeże w lodzie 27,50 zł od 6 do 8 sztuk na kg, angielskie dorsze mrożone norweskie importowane 35 zł, śledzie norweskie mrożone 26 zł.

Diecezjalny zjazd pań przewodniczących Stow. św. Wincentego a Paulo

We wtorek, 6 grudnia br. w Toruniu, w sali „Domu Katolickiego", przy ul. Łaziennej nr. 18. o godz. 10,30, odbędzie się doroczny zjazd pań przewodn. Stow. Pań Mił. św. Wincentego a Paulo z Diecezji Chełmińskiej.

Zjazd poprzedzi msza św. o godz. 8,30 w Bazylice św. Jana.

Ze względu na ważność obrad obecność wszystkich Pań Przewodniczących, względnie ich zastępczyń konieczna.

Rada Centralna Związku Stow. Pań Mił. św. Wincentego a Paulo Diec. Chełmińskiej.

Zakup koni dla wojska

Specjalna komisja wojskowa zamierza zakupić na terenie województw Pomorskiego i Poznańskiego większą ilość koni różnych kategoryj, w wieku od lat 4 do 12, zdolnych do służby w wojsku — w cenie od 350 do 550 zł.

W tym celu komisje wojskowe będą urzędować w poniżej podanych dniach i miejscowościach, każdorazowo od godziny 8 na targowicach:

w Świeciu — 2 bm.
w Brodnicy — 5 bm.
we Włocławku — 6 bm.
w Inowrocławiu — 7 bm.
w Chojnicach — 9 bm.
w Gnieźnie — 12 bm.
we Wrześni — 13 bm.

Posiadacze koni winni przy sprzedaży przedstawić dowód tożsamości konia lub zaświadczenie z gminy, że koń jest własnością sprzedającego.

Koń musi być zaopatrzony w kantar z łańcuchem lub mocnym sznurem.

Kruszwica

Okręgi wyborcze do Rady Miejskiej.

Główna Komisja Wyborcza ogłosiła, że miasto zostało podzielone na 3 okręgi wyborcze i że wybory zostały wyznaczone na dzień 18 grudnia br.

Okręg I wybiera 5 radnych. Lokal Komisji Wyborczej — Hotel Pod Białym Orłem. Okręg I obejmuje nast. ulice: Kolejową, Ziemowita, Nową, Fabryczną, Gopłańską, Wodną, Podgórną, Rynkową, Jana Kasprowicza, Lipową i Drogę Młyńską.

Okręg II wybiera 4 radnych. Lokal Komisji Wyborczej — przy Rynku 8 (salka posiedzeń Rady Miejskiej). Okręg II obejmuje nast. ulice: Rynek, Rybacką, Kazimierza Wielkiego, Stary Rynek, Piasta, Poznańską i folw. Gurztafowo.

Okręg III wybiera 3 radnych. Lokal Komisji Wyborczej — przy ul. Zamkowej (świetlica P. W.). Okręg III obejmuje nast. ulice: Zamkową, Podzamcze, Popiela, Grodzką folw. Grodztwo, osady Tryszczyńskie, folw. Gopło, Cmentarną, Wiejską, Kolegiacką i Kościelną.

Do głosowania w dniu 18 grudnia br. uprawnione będą tylko te osoby, które są wpisane do spisu wyborców. Każdy wyborca winien **do poniedziałku** (w godz. od 10—12 **i od** 17—21 stwierdzić, czy znajduje się w spisie swego **okręgu.** (iku).

Chełmno

— **Nie zapominajmy o niedoli bezrobotnych.** Panująca od szeregu lat klęska bezrobocia, zadaje dotkliwy cios m. i. i naszemu miastu, w którym położenie materialne przeszło trzytysięcznej rzeszy bezrobotnych jest nad wyraz trudne. Obecna ciężka już sytuacja tych bezrobotnych i ich rodzin, spotęguje się w znacznym stopniu z nastaniem dni chłodnych i mroźnych, bowem wycieńczeni niedostatkiem, głodem i nędzą bezrobotni, a zwłaszcza ich dzieci, nie mają ani dostatecznego pożywienia, ani ciepłej odzieży, obuwia, opału itp., aby uchronić się przed zimnem. Dla złagodzenia i zwalczania tej klęski bezrobocia na terenie naszego miasta utworzył się — jak w latach ubiegłych — Miejski Obywatelski Komitet Zimowej Pomocy Bezrobotnym, który zwraca się niniejszym do wszystkich obywateli miasta Chełmna z gorącą prośbą o pomoc i poparcie czekających go zadań. Przyłóżmy wszyscy, jak możemy, rękę do **szlachetnego i zbożnego dzieła! Nie zamykajmy serc naszych i pozwólmy otworzyć** je szlachetnemu i wszechpotężnemu miłosierdziu dla bliźnego.

Ofiary gotówkowe prosimy wpłacać do Komun. Kasy Oszczędności miasta Chełmna (ratusz, pokój 7) względnie do rąk uprawnionego inkasenta, którzy wydawać będą przepisowe pokwitowania. **Ofiary i datki w naturaliach** prosimy zgłaszać wzgl. składać w Miejsk. Obyw. Komitecie Zim. Pomocy Bezrob. (ratusz, pokój 3) albo do rąk Pań Miłosierdzia, które w tych dniach obchodzić będą mieszkania i składy.

Wydział Wykonawczy Obywatelskiego Miejskiego Komitetu Pomocy Zimowej Bezrobotnym w Chełmnie.

— **Wszystkie szkoły w pow. chełmińskim posiadają pomoce naukowe.** Komitet Okręgowy Towarzystwa Popierania Budowy Publicznych Szkół Powszechnych w Toruniu przesłał dla szkół powszechnych pow. chełmińskiego 24 mapy fizyczne Polski, 16 map politycznych Polski, 18 map fizycznych Europy, 6 globusów i 28 metrów z podziałką milimetrową.

Łączna wartość przesłanych pomocy naukowych wynosi 2292 zł czyli więcej, niż zebrano na terenie powiatu w czasie ostatniego Tygodnia Szkoły Powszechnej.

Dzięki tej wydatnej pomocy **Towarzystwa, nie ma obecnie w pow. chełmińskim ani jednej szkoły, która by nie posiadała wyżej wymienionych pomocy naukowych.** We wszystkich jednak szkołach na terenie powiatu brak jeszcze mnóstwa innych pomocy, koniecznych do właściwego prowadzenia nauki. Istnieje nadzieja, że potrzeby te będą w przyszłym roku zaspokojone, gdyż Zarządy Gminne umieszczają w swych budżetach na przyszły rok odpowiednie pozycje tak, by każda szkoła stopniowo zaopatrzyła się we wszystkie najkonieczniejsze pomoce naukowe.

Świecie

— **Kino „Astoria"** wyświetla film pt. „Miłość i łzy kobiety".

— **Odroczenie kursu informacyjnego.** Termin zapowiedzianego przez Komendę P. W. i W. F. kursu informacyjnego dla działaczy sportowych na niedzielę, 11 grudnia b. r. uległ przesunięciu. Nowy termin zostanie — po ustaleniu — podany do wiadomości. (ś)

— **Z Polskiego Związku Zachodniego.** W ub. poniedziałek odbyło się posiedzenie zarządu miejscowego oddziału Polskiego Związku Zachodniego, pod przewodnictwem prezesa p. sędziego Wiśniewskiego. Podczas obrad omówiono dotychczasową działalność oddziału i program pracy na najbliższy okres. Wreszcie postanowiono zwołać w najbliższym czasie walne zebranie. (ś)

— **Pokazy prac przysposobienia rolniczego.** W ostatnich dniach odbyły się w Pruszczu i Topólnie pokazy prac zespołów przysposobienia rolniczego. W pokazie w Pruszczu wzięły udział zespoły z Pruszcza, Wałdowa i Gołuszyc; w Topólnie wystawiły swe eksponaty cztery zespoły. Na każdym z tych pokazów był obecny delegat Izby Rolniczej oraz Szkoły Rolniczej ze Świecia i wreszcie przedstawiciel Tow. Rolniczego Powiatowego. (ś)

Pierwsze zawody strzeleckie pow. rady łowieckiej

Powiatowa rada łowiecka Polskiego Związku Łowieckiego urządziła w Tleniu pierwsze na naszym terenie strzelanie konkursowe do rzutek i biegnącego zająca. Mimo niepogody przybyło sporo zawodników, wśród których było i kilka pań. W strzelaniu do rzutek zdobył pierwszą nagrodę p. Tadeusz Betyna z Laskowic, II. — p. Rudolf Merker z Rulewa, III. — p. Czapczyk z Grudziądza, IV. — p. Mende ze Szewna, V. — p. Gordon z Laskowic. Wyniki w strzelaniu do biegnącego zająca były następujące: I. miejsce zdobył p. Władysław Kentzer z Rówienicy, II. p. Czapczyk z Grudziądza, III. — p. Gordon z Laskowic. Zawody zorganizował nadleśniczy p. inż. Sierosławski z Osia. Łuski z wystrzelonych nabojów ofiarowano na F. O. N. (ś)

Redakcja i Administracja „Gazety Pomorskiej" w Bydgoszczy — ul. Dworcowa 30, tel. 24-80

Redaktor St. Kapkowski przyjmuje od godz. 15—17 (za wyjątkiem dni przedświątecznych).

Dziś — Piątek **Bibianny** **2** grudnia

Jutro — Sobota **Franciszka** **3** grudnia

NOCNE DYŻURY APTEK.

— **Apteka Staromiejska**, Długa 39, tel. 3390
— **Apteka Bielawy**, Gdańska 91, tel. 1467
— **Apteka Pod Łabędziem**, Gdańska 5, telefon 3204.

WAŻNE TELEFONY:

— **Straż Pożarna**, ul. Pomorska nr. 16, telefon 06.
— **Komisariat Główny P. P.** (gmach województwa), Jagiellońska 5, tel. 2700.
— **Magistrat** (Ratusz) — Jezuicka 1, telefon 2600.
— **Pogotowie Ratunkowe**, Pomorska 16, telefon 2615 i 2616.

PROGRAM KIN:

APOLLO: „Mocni ludzie".
KRISTAL: „Dla ciebie, seniorino".
KAPITOL: „Florian".
LIDO: „Zapomniana melodia".
MARYSIEŃKA: „Wrzos".

KALENDARZYK TEATRALNY.

PIĄTEK — „Klub kawalerów" (godz. 16).
SOBOTA — „Błękitna maska" (prapremiera)
NIEDZIELA — godz. 16 „Kub kawalerów".
NIEDZIELA — godz. 20 „Błękitna maska".
PONIEDZIAŁEK — godz. 16 „Śpiąca królewna" (premiera).
WTOREK — godz. 16 „Śpiąca królewna".

Notatki kronikarza

— **Zabłąkany wilk w sądzie.** U woźnego Sądu Grodzkiego jest do odebrania rasowy wilk, który zabłąkał się w gmachu sądowym.

— **Krwawa rozprawa nożowa w barakach.** W barakach Dwernickiego doszło do krwawej rozprawy nożowej pomiędzy Janem Smolarskim, zam. przy ul. Dwernickiego 5 i Wacławem Pstrągowskim, mieszkańcem baraków przy ul. Smoleńskiej. Powodem rozprawy było pomówienie Pstrągowskiego przez Smolarka o kradzież. Smolarka w stanie groźnym przewieziono do szpitala, a nożownikiem zajęła się policja.

— **Do najnowszych inwestycyj miejskich** należy zabrukowanie ulicy Puławskiego na Bielawkach. Obecnie brukuje się już postój samochodowy przy Teatrze Miejskim i instaluje tam oświetlenie gazowe.

— **Teatr marionetek** p. Zaborowskiego z Leszna przybył na gościnne występy do Bydgoszczy i produkuje się obecnie z wielkim powodzeniem w szkołach powszechnych za specjalnym zezwoleniem władz szkolnych.

— **Cech fotografów, cechem przymusowym.** Podczas obrad zawodowych fotografów pomorskich w Bydgoszczy uchwalono zmianę nazwy organizacji na Cech Fotografów Chrześcijan na woj. pomorskie z siedzibą w Grudziądzu. Postanowiono nadto, że cech jest organizacją przymusową. Odpowiednie wnioski skierowano do władz.

— **Przez 5 miesięcy nie będzie kwest.** Tak zadecydował minister spraw wewnętrznych, celem nie wyczerpywania ofiarności społeczeństwa i skierowania przez 5 zimowych miesięcy ofiarności tej na cele pomocy bezrobotnym. Z zakazu wyłączono jednak kwesty na FOM, FON, Fundusz uczczenia pamięci Marszałka Piłsudskiego i wszelkie zbiórki na bezrobotnych.

— **Dziś wchodzi na ekran kina KRISTAL** znakomity film polski, p. t.: „Florian". Film ten oparty został na powieści Marii Rodziewiczówny. W rolach głównych ujrzymy Junoszę Stępowskiego i Engelównę. W pozostałych rolach: Grossówna, Orwid, Dominiak i Pichelski.

Doroczna wystawa plastyków bydgoskich

Jak już donosiliśmy, w niedzielę 4 bm. o godz. 12,30 w południe odbędzie się uroczyste otwarcie wystawy pt. „Salon Bydgoski". Wystawa ta, w której biorą udział członkowie Sekcji Plastycznej Rady Artystyczno-Kulturalnej, zasługuje na szczególne zainteresowanie dlatego, że zadaniem jej jest wykazać całoroczny artystyczny dorobek naszych artystów, których praca nie jest pozbawiona znaczenia dla współczesnej sztuki polskiej. Nie wątpimy, że wystawa ta ściągnie wiele osób tak pośród znawców, jak i miłośników sztuki.

Tory — zawalidrogi hamują rozwój Bydgoszczy

W Bydgoszczy w tych dniach bawiła specjalna komisja, przysłana przez władze kolejowe dla zbadania możliwości przeniesienia toru kolejowego z ulicy Gdańskiej na linię okrężną za podchorążówką, w gdańskim lesie. Zbadano sprawę podobno wszechstronnie, sporządzono odpowiednie szkice, raporty i sprawozdania i odjechano. Jaki będzie wyrok komisji, nikt nie wie.

Wie jednak o tym każdy mieszkaniec Bydgoszczy, że sprawa przeniesienia tego toru jest sprawą dla miasta kolosalnej wagi. Ul. Gdańska jest jedną z najważniejszych ulic wylotowych. Las Gdański — to uroczy zakątek, w którym już obecnie powstaje nowoczesne, wzorowe osiedle, mające wszelkie dane rozbudowy. Za torem kolejowym mieszczą się koszary kilku jednostek wojskowych. Ul. Gdańską kieruje się bardzo ożywiony ruch w stronę Grudziądza, Tczewa, Gdańska, Gdyni. Położenie na tej ruchliwej ulicy zapory kolejowej, paraliżuje na niej ruch całkowicie, zwłaszcza że przejazdy pociągów są tu bardzo liczne.

W przededniu wojny światowej zaborcy, zdając sobie sprawę z konieczności usunięcia torów z ul. Gdańskiej i cofnięcia ich na linię okrężną opracowali plan i rozpoczęli już nawet budowę tej linii. Po wojnie wyższa konieczność skłoniła Bydgoszcz do oddania przygotowanych już szyn na inne cele. Niemniej jednak Bydgoszcz oczekuje na załatwienie tej sprawy i spodziewa się, że ostatnia wizyta specjalnej komisji kolejowej doprowadzi wreszcie do zniesienia przeszkody, hamującej ruch, uniemożliwiającej przedłużenie linii tramwajowej, i sprawiającej mieszkańcom z poza toru kolejowego tak wiele kłopotów.

Przy sposobności rozpatrywania tej sprawy należałoby zastanowić się jeszcze nad podobną przeszkodą, jaką stanowi tor, przecinający w połowie bardzo ważną arterię komunikacyjną i wylotową drogę w kierunku Niemiec — ul. Grunwaldzką.

Za torem kolejowym rozbudowało się obecnie Czyżkówko — przedmieście o kilku tysiącach mieszkańców, wołające o komunikację z miastem, o doprowadzenie sieci wodociągowej, kanalizacyjnej. Niestety na przeszkodzie temu wszystkiemu stoi właśnie tor kolejowy. Wystarczy przyjrzyć się przejazdowi jednego tylko pociągu i zobaczyć powstający natychmiast wielki zator wozów i samochodów, by przekonać się o konieczności przeniesienia toru. W rozmowie z fachowcami, informowano nas, że usunięcie toru jest możliwe nawet przy niewielkim nakładzie wydatków. Wystarczy podobno puścić pociągi torem szubińskim i następnie przed kanałem poprowadzić opadający w kierunku mostu na Czyżkówku nasyp kolejowy. Koszt tego nasypu i całej przebudowy torów zrentowałby się znakomicie przez sprzedanie terenów, zajmowanych obecnie przez zawadzający tor kolejowy.

To są bolączki, które w kolosalnym stopniu utrudniają racjonalny rozwój miasta. Były podobno projekty budowania na ul. Grunwaldzkiej wiaduktu i skierowania ruchu pod torami kolejowymi. Wydatek ten byłby jednak olbrzymi i najzupełniej zbędny, gdy możliwe jest przeniesienie torów i puszczenie pociągów nakielskich przez most na Czyżkówku. Pociągów tych nie jest zresztą tak dużo. Znacznie więcej bywa służbowych drezyn, próbnych kursów parowozów, zjeżdżania wyremontowanych wagonów, dla których zatrzymuje się cały ruch. (jn)

Czego domagają się bezrobotni pracownicy umysłowi od miasta?

Delegacja bezrobotnych umysłowych, przyjęta onegdaj przez władze miejskie, złożyła do rozpatrzenia władz obszerny memoriał następującej treści:

Z powodu ciężkiej sytuacji materialnej i życiowej bezrobotnych pracowników m. Bydgoszczy, zwracamy się niniejszym do Zarządu Miejskiego w Bydgoszczy, za pośrednictwem Pana Prezydenta Miasta, będąc do tego upoważnieni przez wszystkich pracowników umysłowych z następującymi prośbami:

1) o podwyższenie kontyngentu tygodniówek dla bezrobotnych pracowników umysłowych do minimalnej liczby 80 osób w okresie zimowym;

2) o przywrócenie do pierwotnego stanu wysokości wynagrodzenia dla bezrobotnych pracowników umysłowych w kwocie 7 zł, które obowiązywało do roku 1933;

3) o równouprawnienie jednej grupy pracowników z innymi grupami w przydziale pracy dla osób, mieszkających na pokoju umeblowanym i nie posiadających rodziny w Bydgoszczy, albowiem ich utrzymanie tak samo kosztuje, jak osoby żonate, mieszkające z rodziną;

4) o zajęcie wszystkich pracowników umysłowych, bezrobotnych, przy pracach doraźnych, finansowanych przez Fundusz Pracy bez czynienia wyjątków;

5) o zatrudnienie bezrobotnych nieuczciwych, psujących opinię ogółowi pracowników bezrobotnych przy pracach, wykluczających ewentualne nadużycia;

6) o zaapelowanie w prasie do pp. Fabrykantów i kupców, aby przyszli z pomocą bezrobotnym i zatrudnili ich dorywczo w czasie zwiększonego ruchu pracy;

7) o udzielenie bezrobotnym pracownikom umysłowym jednorazowej pomocy przez wyznaczenie 50 dniówek przed świętami Bożego Narodzenia, wzgl. każdymi świętami większymi;

8) o zbadanie istotnej i koniecznej potrzeby zatrudnienia w urzędach i instytucjach państwowych i samorządowych oraz innych, osób, posiadających uposażenie emerytalne lub renty czy wreszcie inną możność bytowania (właściciele domów, posiadający prywatne przedsiębiorstwa, mężatki — których mężowie pracują);

9) o założenie świetlicy dla bezrobotnych pracowników umysłowych w porze zimowej, albowiem ci nie mogą opalać swoich mieszkań.

Ze względu na skrajną nędzę pracowników umysłowych, a w szczególności zły stan odżywienia, prosimy uprzejmie o przychylne załatwienie niniejszych postulatów w ciągu 7 dni, w przeciwnym bowiem razie zniewoleni będziemy zwrócić się do władz wyższych.

* * *

Memoriał jest dość obszerny. Większość zawartych w nim postulatów zostanie wykonana w miarę możliwości miasta. Są jednak w nim i takie postulaty, których miasto nigdy nie będzie mogło zrealizować, jak np. sprawa zatrudnienia emerytów, czy ludzi dobrze sytuowanych. Te sprawy czekają na załatwienie zgóry i kierowanie z tego powodu pretensji do władz miejskich jest najmniej uzasadnione.

Trzeba znieść żydowskie rudery aby rozbudować dworzec autobusowy

Poruszony przez nas temat konieczności budowy nowego dworca autobusowego w Bydgoszczy żywym echem odbił się wśród osób zainteresowanych w powstaniu takiego reprezentacyjnego dworca. Od jednego z czytelników otrzymujemy następujący list, który w całości zamieszczamy: „Naturalnie, panie Redaktorze, Bydgoszcz musi mieć dworzec odpowiedni. Budowę takiego reprezentacyjnego dworca, o jakim pisze pan Redaktor, kończy obecnie Toruń. Będzie to jeden z najnowocześniejszych dworców autobusowych w Polsce.

Jeżeli już nie starczy nam na wybudowanie nowego dworca, to pomyśleć musimy o rozszerzeniu obecnego dworca. Da się to zrobić po rozbiórce starych ruder, sterczących za dworcem i stanowiących dla niego fatalną dekorację. Rudery te, będące własnością pewnego Żyda z Włocławka, przynoszą jedynie miastu wstyd. Stan ich sanitarny i konstrukcyjny jest tego rodzaju, że zagrażają zdrowiu i bezpieczeństwu mieszkańców. Należałoby więc wydać nakaz ich rozbiórki, następnie wykupić teren i na nim wznieść dworzec, odpowiadający potrzebom Bydgoszczy.

Rozmawiałem kiedyś z jednym z naszych radców miejskich, który oświadczył, że linia tramwajowa, poprowadzona zostanie przez ul. Bernardyńską. Wówczas dworzec znalazłaby się w pobliżu tramwaju, co też jest konieczne.

Pan Redaktor wskazuje pod dworzec narożnik ul. Bernardyńskiej i Jagiellońskiej. Jest to ładne miejsce, przyda się ono jednak na inne jeszcze gmachy, jakich Bydgoszcz potrzebuje."

Słusznymi tymi uwagami uzupełniamy bardzo chętnie nasz artykuł na temat dworca autobusowego.

Zamczysko podbydgoskie w rekonstrukcji

Czytelnicy nasi przypominają sobie zapewno obszerne nasze relacje z prac wykopaliskowych, prowadzonych w Zamczysku podbydgoskim przez znanego pomorskiego archeologa — mgr. Jacka Delektę. Prace te, zakończone na początku jesieni dały bardzo dużo materiału historycznego, umieszczonego częściowo w Muzeum Miejskim w Bydgoszczy, a częściowo przekazanego Muzeum Ziemi Pomorskiej w Toruniu. Obecnie kierownik tych prac wykopaliskowych — mgr. Jacek Delekta pracuje nad modelem rekonstrukcyjnym Zamczyska. Model ten przeznaczony jest dla bydgoskiego Muzeum Miejskiego. Jak nas p. Delekta informuje, czyni on starania o uzyskanie funduszów na kontynuowanie prac na Zamczysku. U podnóża góry, zdaniem p. Delekty, znajduje się cmentarz. Odkopanie tego cmentarzyska może dostarczyć cennego materiału archeologicznego. Czy miasto, które sfinansowało zeszłoroczne prace wykopaliskowe w Zamczysku znajdzie pieniądze na kontynuowanie tych prac — okaże najbliższa przyszłość.

Nowa organizacja literacka

W Bydgoszczy odbyło się walne zebranie Pomorskiego Towarzystwa Literackiego, na którym ostatecznie uchwalono statut i dokonano wyboru władz towarzystwa, w składzie następującym: **prezes mgr. Zbigniew Zagórny, sekretarz Jan Wehnert, skarbnik Tadeusz Pobóg-Szczerbiński. Rada towarzystwa uchwaliła ponadto powołać do życia referat radiowy. który objął Jan Wehnert, oraz referat wydawniczy i teatralny.**

Wielka rewia mody

W sali Malinowej Hotelu Pod Orłem odbędzie się w niedzielę 4 bm. wielka rewia mody, zorganizowana przez firmy: St. Grzegorzewski, F. Jaworski i W. Hinklowa. — Firmy te przedstawią najnowsze toalety, futra i kapelusze. Zapowiedzi poprowadzi p. Sobota. Atrakcją będzie występ zespołu artystycznego z Hotelu pod Orłem z udziałem murzyna Charlesa Browna.

Praca portu gdyńskiego w ub. tygodniu

W przeciągu tygodnia ubiegłego, t. j. od 21 do 27 ub. m. weszło do portu gdyńskiego i wyszło zeń na morze, ogółem 269 statków o łącznej pojemności 271.705 t. r. n., z czego weszło 132 statki o pojemności 141.515 t. r. n., a wyszło 137 statków o pojemności 130.190 t. r. n.

Ogólny przeładunek towarów w przeciągu tygodnia ubiegłego, tj. od dnia 21 do 27 ub. m. wyniósł 194.463,8 ton, z czego wyładowano 35.283,8 ton, a załadowano 159.180 ton.

Wyładowano następujące towary (w tonach): owoców świeżych 109,3, cukru 3.407, śledzi 3.090,8, fosforytów 100, rud żelaznych 8.458,4, pirytów 470, żelaza (złomu) 8.974,9, różnych 10.673,4.

Wyładowano (w tonach): zboża 8.626, cukru 2.779, makuchów i otręb 159, drzewa 3.230,6, cementu 3.400, węgla eksportowego 89.200,5, bunkru 26.655,5, koksu 4.637,5, nawozów potasowych 320, nawozów azotowych 400, żelaza 625,5, płyt stalowych 411,3, paku 2.220,7

Kopalnia za 195 dolarów przyniosła miliardy boliwijskiemu królowi cyny

Były inkasent — dziś jednym z najbogatszych ludzi świata

Najbogatszych ludzi świata znaleźć można nie tylko w Ameryce. Jeden z najbogatszych miliarderów żyje w Paryżu, jako poseł odległej, zamorskiej Boliwii. Jest to p. Simon Patino. Należy on do 4 czy 5 naprawdę najbogatszych ludzi na świecie.

Simon Patino ma dziś 65 lat. 35 lat temu był skromnym inkasentem jednego z wielkich magazynów w La Paz, stolicy Boliwii. Pewnego dnia wypadło mu odwiedzić właściciela maleńkiej kopalni w pobliżu La Paz, Indianina, niejakiego Hilariona Arce, który był mu winien 195 dolarów. Arce nie miał ani grosza i zaproponował inkasentowi kopalnię. Tłumaczył, iż wspomniany magazyn nie uzyska od niego na drodze sądowej więcej, bo kopalnia to jego jedyna własność. Patino zgodził się i przekonany, iż zrobił jeszcze dobry interes, zgłosił się w dyrekcji swej firmy. Po kilku minutach był już wolny. Nie przyjęto scedowanej kopalni i podziękowano mu za pracę: „W ciągu 24 godzin, jeżeli pan nie chce mieć do czynienia z sądem — musimy mieć zwrócone 195 dolarów. A tę kopalnię — to może pan sobie zatrzymać. Kto wie, czy za parę dni nie przyszedłby pan ze zdechłą krową zamiast z należną od dłużnika sumą...“

Tak potraktowanemu inkasentowi uśmiechnęło się jednak szczęście. Z pomocą krewnych zdołał zapłacić żądaną sumę i zabrał się do zbadania, jaką wartość przedstawiała kopalnia. Znajdowała się ona wysoko w kórach, w miejscu prawie niedostępnym. Przy kopalni stała nędzna chatka, w której Patino zamieszkał z całą rodziną. Pracował razem z żoną. Przede wszystkim zebrał z ziemi kilka dużych krzemieni o metalicznym blasku i pokazał je pewnemu amerykańskiemu inżynierowi w La Paz.

„Panie Patino — brzmiało wyjaśnienie — ma pan przed sobą cynę, taką samą, jaką się spotyka na całym świecie, ale ruda ta zawiera około 60% czystej cyny, czego pan nie uzyska nigdzie na świecie“.

To wystarczyło Simonowi Patino. Wiedział, że choć nie jest to metal szlachetny, to jednak niezbędny zarówno dla „pacyfistycznego“ przemysłu konserwowego, jak i dla militarystycznego przemysłu zbrojeniowego. Znowu z pomocą krewnych, którzy mu pożyczyli 300 dolarów, wziął się Patino do eksploatacji swej kopalni. Trwało to 2 lata. Patino pracował z mrówczą wytrwałością, zatrudniając kilku robotników — Indian. Powszechnie uważano go za wariata. A jednak co jakiś czas wysyłał wydobytą cynę maleńkimi wózkami w świat i za zdobyte pieniądze kupował dalsze tereny w pobliżu. Po 2 latach zatrudniał już kilkuset robotników, wysyłając cynę co tydzień.

Pewnego dnia odwiedził go nieoczekiwany gość. Był to przedstawiciel potężnego banku nowojorskiego, Guggenheim. W imieniu wielkiego koncernu przemysłu metalurgicznego proponował Patino sumę pół miliona dolarów za odstąpienie kopalni. Były inkasent już sięgnął po pióro, by podpisać umowę, gdy przeszkodziła mu żona: „Nie podpiszesz tej umowy! Jeżeli Amerykanie proponują ci 500 tysięcy, bądź pewny, że twoje kopalnie są warte przynajmniej 50 milionów“.

Nie pomogły perswazje, zdanie żony przeważyło. Minęły 3 lata i pewnego dnia Simon Patino poleciał samolotem do Nowego Jorku, gdzie podpisał z grupą Guggenheima nowy kontrakt. Otrzymywał 50 milionów dolarów, prezesurę rady administracyjnej nowego trustu dla eksploatacji jego kopalni cyny oraz 51% pakietu akcji. Patino wraca następnie do Boliwii, skąd udaje się w 6-miesięczną podróż, po której już jest prezesem międzynarodowego kartelu cyny. Jednym z jego członków jest królowa holenderska Wilhelmina, właścicielka kopalń cyny na Borneo.

W 1920 r. Boliwia nie może zapełnić kolosalnej luki w budżecie. Wydana zostaje ustawa o nowym podatku od kapitałów, na mocy której p. Patino płaci 9/10 całej sumy, potrzebnej do wyrównania budżetu. W 1932 r. wybucha wojna Boliwii z Paragwajem. „Król cyny“ jest właśnie w Europie. Oddaje on natychmiast do dyspozycji swego rządu fantastyczną sumę 39 milionów funtów, co odpowiada z górą miliardowi złotych. Dzięki wysiłkom Simona Patino walczące państwa podpisują w 1937 r. traktat pokoju, a były inkasent otrzymuje uroczyście tytuł „Patrioty Nr. 1“.

Dziś Simon Patino jest nietylko jednym z najbogatszych ludzi na świecie, ale zaliczyć go można śmiało i do najszczęśliwszych. Prowadzi mało skomplikowany żywot ministra pełnomocnego Boliwii w Paryżu. Syn jego poślubił krewną Burbonów (świadkami ślubu byli ekskról i królowa Hiszpanii). Jedną córkę wydał za Meksykanina, drugą za Francuza.

Niedawno zapytano Simona Patino, jaki był najszczęśliwszy moment w jego życiu. Odpowiedział następująco: „Najszczęśliwszy moment mego życia nastąpił wtedy, kiedy majątek mój dosięgnął sumy miliona dolarów. Nie jednak dlatego, że miałem milion, ale dlatego, że tegoż dnia mogłem wysłać depeszę następującej treści do dyrektora wielkiego magazynu w La Paz, gdzie niegdyś pracowałem jako inkasent: „Czy nie uważa pan, że kopalnia Hilariona Arce była jednak warta 195 dolarów? Pański były inkasent.“

Taka była zemsta Simona Patino, miliardera, boliwijskiego króla cyny...

Ważne dla osób ubezpieczonych w niemieckich instytucjach ubezpieczeń społecznych

Postanowienia umowy polsko-niemieckiej o ubezpieczeniu społecznym

Ostatnio weszło w życie porozumienie polsko-niemieckie z dnia 9 sierpnia 1938 r. zmieniające umowę polsko-niemiecką o ubezpieczeniu społecznym.

Najważniejsze korzyści przysługujące obecnie z niemieckich instytucji ubezpieczeń społecznych osobom, które były ubezpieczone w tych instytucjach (lub ewent. pozostałym po nich członkom rodziny) są następujące: Osoby, które opłaciły od niemieckiego lub łącznie od niemieckiego i polskiego ubezpieczenia inwalidzkiego, ubezpieczenia pracowników umysłowych lub ubezpieczenia górniczego co najmniej składki za połowę okresu, jaki upłynął od początku ich ubezpieczenia aż do chwili, gdy utraciły zdolność do pracy lub osiągnięty 65 rok życia, mogą odtąd uzyskać rentę niemiecką.

Prawo do renty przysługuje również wdowom i sierotom po ubezpieczonych.

Wdowom po robotnikach przysługuje obecnie renta wdowia z niemieckiego ubezpieczenia inwalidzkiego nawet wtedy, gdy są jeszcze zdolne do pracy lub nie osiągnęły 65 roku życia, jeżeli w chwili śmierci męża mają na wychowaniu co najmniej czworo dzieci uprawnionych do renty sierocej.

Robotnicy, którzy już przed wojną podlegali ubezpieczeniu inwalidzkiemu w Niemczech, a podczas wojny służyli w armii niemieckiej lub austriackiej (albo też wdowy i sieroty po nich) mogą obecnie uzyskać podwyższenie renty niemieckiego ubezpieczenia inwalidzkiego, ponieważ do wymiaru renty mają być doliczone okresy wojny. Wniosek o doliczenie do wymiaru otrzymywanej już obecnie renty okresów wojennych należy kierować jak najrychlej do właściwej instytucji niemieckiej, ponieważ opóźnienie mogłoby spowodować utratę tego prawa.

Bliższych wyjaśnień co do możliwości korzystania na mocy umowy polsko-niemieckiej z praw przysługujących z tytułu niemieckich ubezpieczeń społecznych, a w szczególności co do możliwości opłacania do polskich zamiast do niemieckich instytucyj ubezpieczeń społecznych składek celem zachowania uprawnień nabytych w Niemczech — udziela w sprawach ubezpieczenia inwalidzkiego — Zakład Ubezpieczeń Społecznych, Oddział w Poznaniu.

Wielkie pranie na... peronie



Kiedy przed 30 laty skasowano małą stację kolejową Forthy Hill na północ od Londynu, budynek stacyjny przez 15 lat stał pusty, aż pewna rodzina wydzierżawiła go na mieszkanie. Dzisiaj peron dworca służy jako pralnia i jest idealnym — ze względu na dach — miejscem do suszenia bielizny.

PRAWO I ŻYCIE

Kiedy wdowa ma prawo do odprawy wdowiej!

Wdowa, otrzymująca rentę wdowią, ma w razie ponownego zamążpójścia prawo do odprawy wdowiej. Odprawa wypłacana jest w wysokości 36 miesięcznej renty, jeżeli wdowa w chwili zawarcia ponownego związku małżeńskiego nie ukończyła 55 roku życia, a w wysokości 12 miesięcznej renty, jeżeli wdowa w chwili ponownego zamążpójścia ukończyła 55 rok życia. Wdowiec, otrzymujący rentę wdowca, nie ma prawa do jednorazowej odprawy w razie ponownego zawarcia małżeństwa. Do wniosku o jednorazową odprawę wdowią należy dołączyć metrykę ponownego zawarcia małżeństwa.

Hallo, tu Polskie Radio!

Piątek, 2 grudnia

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

6,15 Audycje poranne. 11,00 Audycja dla szkół: „Klucz dla świata“ — słuchowisko dla dzieci starszych. 11,25 Tarantele (płyty). 11,57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12,03 Audycja południowa. 15,00 Zagadka muzyczna — audycja dla młodzieży. 15,20 Poradnik sportowy. 15,30 Muzyka obiadowa w wyk. Orkiestry pod dyr. Tomasza Kiesewettera (z Łodzi). 16,00 Dziennik popołudniowy. 16,05 Wiadomości gospodarcze. 16,20 Rozmowa z chorymi ks. kapelana Michała Rękasa (ze Lwowa). 16,35 Miniatury kartelowe w wyk. Kwart. Smyczk. Rozgł. Krakowskiej. 17,00 „Zdobywamy przemysł dla polskiego kapitału“ — pogad. 17,10 Państwo komórek w niebezpieczeństwie — pogadanka. 17,20 Koncert solistów (ze Lwowa). 17,45 Skrzynka techniczna — red. Wacław Frenkiel. 18,00 Audycja dla wsi. 18,30 „A... B... C...“ — opowiadanie Elizy Orzeszkowej (w skróceniu) 18,55 Koncert rozrywkowy w wyk Małej Ork. P. R. z udz. Haliny Zachertówny i Jadwigi Radwan-Młynarskiej (duety). 20,35 Audycje informacyjne: Dziennik wieczorny. Wiadomości meteorologiczne. Wiadomości sportowe. Nasz program na jutro. 21,00 Chór P. R. pod dyr. Stanisława Nawrota. 21,15 „Król mimowoli“ — opera komiczna w 3 aktach Emanuela Chabrier. Transmisja z Paryża. Audycję operową poprzedzi 10-minutowa pogadanka. W przerwie: „Książę Józef w poezji“ — szkic literacki Romana Zrębowicza. Po operze przegląd prasy i Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego. Komunikat meteorologiczny.

ROZGŁOŚNIA POMORSKA W TORUNIU

6,57 Pieśń „Witaj Gwiazdo Morza“. 10,00 Koncert rozrywkowy — płyty. 10,55 Program na jutro. 11,25 Soliści — płyty. 13,00 Dla każdego coś ładnego — płyty. 13,50 Wiadomości z Pomorza. 17,45 Teatr Wyobraźni: „Świat po omacku“ — słuchowisko z życia w zakładzie dla ociemniałych — Stanisława Mioduszewskiego. 18,15 Rozmowę z radiosłuchaczami — przeprowadzi dyrektor Bohdan Pawłowicz. 18,25 Wiadomości sportowe z Pomorza. 23,00 Aktualności. 23,10 Zakończenie programu.

PROGRAMY ZAGRANICZNE

19,00 SOFIA. „Rycerskość wieśniacza“ — opera kom. Mascagniego.
19,05 LAHTI. Koncert symfoniczny.
19,50 RYGA. Koncert muzyki współczesnej.
21,00 MEDIOLAN. Koncert kompozytorski Igora Strawińskiego.
21,30 PARIS PTT. Koncert muzyki symfonicznej.
21,30 STRASBURG. „Król mimo woli“ — opera kom. Chabriera.
21,10 SZTUTGART. Koncert symfoniczny.
22,25 DROITWICH. Koncert muzyki współczesnej.

Transmisja opery z Paryża

W piątek, 2 bm. o godz. 21,15 transmitują wszystkie polskie rozgłośnie z Paryża operę komiczną Chabriera pt. „Król mimowoli“. Polska pogadanka wstępna zapozna radiosłuchaczy z treścią i szczegółami powstania opery, jak też z życiem kompozytora.

Transmisja ta zapowiada się tym efektowniej, że wykonawcami będą śpiewacy francuscy, grać zaś będzie orkiestra National, pod dyr. Ingelbrechta.

Sobota, 3 grudnia

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

6,15 Audycje poranne. 11,00 Audycja dla szkół: „Śpiewajmy piosenki“ — prowadzi prof. Bronisław Rutkowski. 11,25 Instrumenty dęte solo i w zespołach (płyty). 11,57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12,03 Audycja południowa. 15,00 Teatr wyobraźni dla dzieci: „W Królestwie św. Barbary“ — słuchowisko. 15,30 Muzyka obiadowa w wyk. Orkiestry Rozgł. Poznańskiej, dyr. Eugeniusza Raabego. 16,00 Dziennik popołudniowy. 16,05 Wiadomości gospodarcze. 16,15 Kronika literacka w oprac. Jana Kotta. 16,30 „Hymnika Seraficka“ — audycja muzyczno-słowna w oprac. Franciszka Rylinga (ze Lwowa). 17,00 Nabożeństwo z kaplicy Matki Boskiej na Jasnej Górze w Częstochowie. 18,00 Audycja dla wsi. 18,30 Audycja dla Polaków za granicą. 19,15 Koncert orkiestry Szkoły Więziennictwa. 19,50 „Melodie węgierskie“ — audycja muzyczna w oprac. Adama Eplera. 20,35 Audycje informacyjne: Dziennik wieczorny. Wiadomości meteorologiczne. Wiadomości sportowe. Nasz program a jutro. 21,00 Humor i muzyka. Koncert rozrywkowy w wyk. Małej Ork. P. R. Aleksandra Serwińska — piosenki, Ryszard Marrot, baryt. W przerwie I-szej ok. godz. 21,30 „Dar Olimpu“ nowela Edmunda Bogdanowicza w radiofonizacji Stanisława Nadzina oraz w przerwie II-giej ok. godz. 22,15 „Transakcja“ — skecz Marka Ptakowskiego. 22,55 Przegląd prasy. 23,05 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego. Komunikat meteorologiczny. 23,05 Wiadomości z Polski w języku niemieckim.

ROZGŁOŚNIA POMORSKA W TORUNIU

6,57 Pieśń „Witaj Gwiazdo Morza“. 10,00 „Koncert rozrywkowy“ — płyty. 10,55 Program na jutro. 11,25 Koncert skrzypcowy D-dur Beethovena wykona J. Szigeti z tow. orkiestry pod dyr. B. Waltera — płyty. 13,00 Dla każdego coś ładnego — płyty. 13,50 Wiadomości z Pomorza. 18,00 „Nośność kur w zimie“ — pogad. roln. — wygł. inż. Zofia Krautforstowa. 18,10 Inwestycje gospodarcze Inowrocławia — odczyt wygł. Stanisław Dolacki. 18,25 Wiadomości sportowe z Pomorza. 22,55 Aktualności. 23,05 Zakończenie programu.

PROGRAMY ZAGRANICZNE

19.00 WIEŻA EIFFLA. Koncert wagnerowski.
19,00 LONDYN REG. Koncert z Ameryki.
20,10 DEUTSCHLANDSENDER. „Borys Godunow“ — opera Mussorgskiego.
20,10 KOLONIA. „Koronkowa chusteczka królowej“ — operetka J. Straussa.
20.10 SOFIA. Koncert beethovenowski.
21,00 RZYM. Wieczór oper z Teatro Comunale z Bolonii.
22,15 LUKSEMBURG. Koncert beethovenowski z udziałem pianisty Roberta Casadesus.

Cykl koncertów Polskiego Radia z sali Polskiej Y.M.C.A.

W bieżącym sezonie Polskie Radio rozpoczęło nadawanie większych koncertów z sali Y.M.C.A. przy ul. Konopnickiej, znanej radiosłuchaczom z audycyj nadawanych w czasie Dorocznej Wystawy Radiowej. Sala ta odznacza się doskonałą akustyką, co wpływa na jakość nadawanych stamtąd koncertów

Pierwszy z tych koncertów nadany został w dniu 1 bm. Był to koncert muzyki polskiej w wykonaniu Orkiestry Symfonicznej pod dyrekcją Olgierda Straszyńskiego z udziałem sopranistki Anieli Szlemińskiej.

Na dzień 7 bm. od godz. 19,20 do 20,35 przewidziany jest wieczór walców Karasińskiego, w wykonaniu Małej Orkiestry oraz chóru P. R. pod dyrekcją Z. Górzyńskiego.

W dniu 8 bm. od godz. 18,15 do 19,20 — nadana będzie **komedio - opera** w jednym akcie, napisana przez Dmuszewskiego z muzyką Józefa Elsnera pt **„Siedem razy jeden“.** Jako wykonawcy wystąpią: Orkiestra Symfoniczna Polskiego Radia pod dyrekcją Stanisława Nawrota oraz soliści.

W dniu 10 bm. od godz. 16,35 do 17,35 — „Sylwetki kompozytorów polskich“ (Michał Świerzyński). Wykonawcy: Orkiestra Symfoniczna i Chór Polskiego Radia pod dyrekcją Nawrota oraz soliści: H. Korff-Kawecka (sopran), Józef Smidowicz (fortepian), Władysław Wochniak (skrzypce). Akompaniuje prof. L. Urstein. W tym samym dniu **o godz. 21,00** usłyszymy koncert rozrywkowy p. t. **„Po sobocie — przy robocie“**, którego wykonawcami będą: Orkiestra Symfoniczna i Mała Orkiestra P. R., Wilhelm Korabiowski „Stronć (monologi i konferansjerka) oraz soliści Mira Grelichowska, Zdzisław Karczewski, Maryla Karwowska, Janusz Popławski i Bronisława Makowska.

Notowania giełdowe

NOTOWANIA GIEŁDY WARSZAWSKIEJ
z dnia 1 grudnia

DEWIZY: Belgia 89,63; Berlin 212,01; Gdańsk 99,75; Holandia 288,26; Kopenhaga 110,80; Londyn 24,81; Nowy Jork czeki 5,29 pięć ósmych; Nowy Jork kabel 5,30; Oslo 124,57; Paryż 13,94; Praga 18,13; Sztokholm 127,76; Zurych 120.35; Mediolan 27,94; Helsinki 10,95; Montreal 5,25. — Tendencja przeważnie mocniejsza.

WALUTY: Belgi belg. 89,60; Dolary am. 5,27½; Dolary kanad. 5,24; Floreny hol. 288,00; Franki fr. 13,92; Franki szwajc. 120,15; Funty ang. 24,79; Guldeny gdańskie 99,75; Krony: czeskie 10,40; duńskie 110,55, norweskie 124.25, szwedzkie 127,45; Liry włoskie 18,60; Marki fińskie 10.75; Marki niem. srebrne 90.00.

AKCJE: Bank Polski 131,00; Bank Handlowy 51,50; Cukier 35,00; Węgiel 34,75; Lilpop 91,75; Modrzejów 20,50; Norblin 93.50; Starachowice 43.75; Żyrardów 60.00; Haberbusch 60,50. — Tendencja nieco słabsza.

PAPIERY: 4½ proc. wewnętrzna 64,50; 3 proc. inwest. I em. 83,88 serie 93,50, II em. 82,75 serie 92,00; 5 proc. konwersyjna 68,50; 5 proc. kolejowa 65,75 drobne; 4 proc. prem. dol. 42,00; 4 proc. konsolidacyjna 66,00; 8 proc. ziem. dol. kupon 105,59; 4½ proc ziemskie seria piąta 64,00; 5 proc. Warszawy stare 77,00; 5 proc. Warszawy 1933 r. 73,00 drobne; 5 proc. Warszawy 1936 r. 72,50; 5 proc. Lublina 1933 r. 61,75; 5 proc. Łodzi 1933 r. 64,38.

Tendencja dla pożyczek niejednolita, dla listów nieco mocniejsza.

CEDUŁA URZĘDOWA GIEŁDY ZBOŻOWO-TOWAROWEJ W BYDGOSZCZY
z dnia 1 grudnia

Zboża: pszenica 18,25—18,75; żyto 13,75—14,00; jęczmień browarowy 16,50—17,00; 673-678 g.l. 15,75—16,00; 644-650 g.l. 15,25—15,50; owies 15,00—15,10.

Przetwory młynarskie. Mąka pszenna gat. I wyciągowa 0—35 proc. wł. w. 38,00—39,00; I 0—50 proc. wł. w. 35,00—36,00; IA 0—65 proc. wł. w. 32,50—33.50; mąka pszen. gat. II 35—65 proc. wł. w. 28,00—29.00; razowa 0—95 proc. wł. w. 26.00—27.00; mąka żytnia gat. IA 0—55% wł. w. 23,75—24,25;; razowa 0—95 proc. wł. w. 19,25—19,75; mąka żytnia 70 proc. eksp. na wywóz do W. M. Gdańska 22,75—23,25; otręby pszen. miałkie z przem. stand. 10—10,50, otręby pszenne średnie z przemiału standart. 10,00—10,50; grube 10,50—11,00; otręby żytnie z przemiału standartowego 9,50—10,00; otręby jęczmienne 10,25 10,75; kasza jęczmienna krajana wł. w. 25,50—26,50; pęczak wł. w. 25,50—26,50; perłowa wł. w. 36,00—37,50.

Strączkowe, oleiste, koniczyny, nasiona i inne. Groch Wiktoria 25—29; zielony (Folger) 22—24; wyka jara 18—19; peluszka 21,00—22,00; łubin żółty 11—12; łubin nieb. 10—11; seradela 23—25; rzepak ozimy bez worka 41,00—42,00; rzepik ozimy bez worka 38,50—39,50; siemię lniane 48—50; mak niebieski 67—69; gorczyca 37—40; koniczyna czerw. sur. bez ogran. kanianki 80—90.

Pastewne i inne: Makuchy lniane 20,75—21,25; rzepakowe 13,25—14,00; ziemniaki jadalne 3,75—4,25; ziemniaki fabr. za kg % franco fabryka 0,18—0,19; płatki ziemn. 14—14,50; słoma żytnia luzem 3,00—3,50; prasowana 3,50—4; siano nadnoteckie luzem 5,50—6,00; siano nadnoteckie prasowane 6,25—6,75.

Tendencja i obroty: pszenica 422 ton spokojna; żyto 662 ton spokojna; jęczmień 1656 ton ożywiona; owies 60 ton spokojna.

PRZETARG 37/38.

Centralne Biuro Zakupów P. K. P. w Warszawie ulica Bolesława Prusa 1, zwraca uwagę na ogłoszony w „Monitorze Polskim" Nr. 273 z dnia 29 listopada rb. przetarg ofertowy wyznaczony na dzień 13-go grudnia 1938 roku godz. 11-ta na sprzedaż 500 ton osi wagonowych i tendrowych oraz 550 ton kół Griffina.

Zl. 6074/u. (10865

PRZETARG

Starostwo Krajowe Pomorskie — Toruń, ul. Fosa Staromiejska nr. 1, ogłasza publiczny przetarg na budowę nawierzchni szabrowej na długości ok. 1,8 km. odcinka drogi wojewódzkiej Czersk—Tleń w powiecie chojnickim.

Bliższe informacje otrzymać można w Starostwie Krajowym Pomorskim — Wydział Drogowo-Budowlany w godzinach urzędowych, gdzie również otrzymać można ślepe kosztorysy za opłatą 4,— zł.

Oferty na przepisowych drukach należy składać do dnia 15 grudnia br. godziny 12 w Starostwie Krajowym w kopertach zalakowanych i zaopatrzonych napisem: „Oferta na budowę nawierzchni".

Do oferty należy dołączyć kwit na wpłacone w Kasie Głównej Starostwa Krajowego wadium w wysokości 3% oferowanej sumy w gotówce lub w państwowych papierach wartościowych. Oferty bez wadium jak również wniesione po terminie nie będą rozpatrywane.

Starostwo Krajowe Pomorskie zastrzega sobie prawo swobodnego wyboru oferenta, względnie nie przyjęcia żadnej oferty, jak również prawo swobodnego zmniejszenia, wzgl. zwiększenia ilości robót w ramach posiadanego kredytu. Zastrzega się również prawo ewentualnego unieważnienia przetargu.

Starosta Krajowy Pomorski.

Zl. 1839/IX. (10866

RYNEK PRACY

Subiekt
do działu wódczanego i win potrzebny zaraz. Zgłoszenia „Gazeta Pomorska" Gdynia, pod. nr. 7496.

Panienka
inteligentna, uczciwa, szuka posady z utrzymaniem. Zgłoszenia pod „Zaraz" do „Gazety Pomorskiej" Bydgoszcz, Dworcowa 30, 5897

ZGUBIONO

Zgubiony
dowód osobisty, wystawiony przez Gen. Kom. R. P. w Gdańsku, na nazwisko Rifka Flam, unieważnia się.
8691

Zgubiony
dowód osobisty, wystawiony przez Gen. Kom. R. P, w Gdańsku na nazwisko Fega Gornicka, unieważnia się. 8692

RÓŻNE

OGŁOSZENIA:
wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej . . . . 0,20 zł
w tekście na pierwszej stronie . . . . 1,00 zł
w tekście na drugiej i trzeciej stronie . . . . 0,80 zł
w tekście na dalszych stronach . . . . 0,50 zł
Drobne za słowo 15 gr. Pierwsze słowo i wyrazy tłustym drukiem liczymy podwójnie.
Za ogłoszenia sądowe i urzędowe w drobnym składzie 25 proc. drożej.
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25 proc. zniżki.
Komunikaty 50 gr za wiersz.
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeż. miejsca 20 procent nadwyżki. W W. M. Gdańsku cennik ogłoszeniowy jest identyczny z cennikiem dla Polski, z tym jednak, że rachunki mogą być regulowane w guldenach gdańskich.

ABONAMENT MIESIĘCZNY WYNOSI:
Z doręczaniem przy pomocy poczty wyd. K. z dodatkami książkowymi . . . . . zł 3,10 miesięcznie
Z odbiorem w administracji z dodatkami książkowymi 2,90 "
Bez dodatków książkowych z doręczaniem przez pocztę 2,20 "
Z odbiorem w administracji . . . . 2,00 "
Gazeta Gdańska w Gdańsku: ceny jak powyżej — tylko w guldenach gdańskich.
Zagranicą . . . . 4,00 "
W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, Administracja nie odpowiada za dostarczenie pisma.

Redaktor naczelny: JAN DRZEWIECKI.

UWAGI:
Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. Ogłoszenia drobne przyjmujemy jedynie do 50 słów, powyżej — liczymy według rozmiaru. Zastrzeżeń miejsca dla ogłoszeń drobnych nie przyjmujemy, dla innych tylko wówczas, gdy za takie zastrzeżenie zostanie zapłacona przewidziana w cenniku 20 proc. nadwyżka. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki, ani też nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia. Uzasadnione reklamacje będą uwzględniane o ile zostaną wniesione do dni 8-miu od daty ukazania się ogłoszenia, lub od daty otrzymania rachunku. Przy sądowym ściąganiu należności rabat upada. Za terminowy druk i przepisane miejsce ogłoszenia Administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny „Gazety Gdańskiej": Wilhelm Grimsmann, Gdańsk, Kassubischer Markt 21, 1. p.
Wydawca: NARODOWA SPÓŁKA WYDAWNICZA, Sp. z o. o.
Czcionkami Drukarni Józef Karol Kuszel w Toruniu.
Adres redakcji i administracji: Toruń, ul. Bydgoska 56. Tel. 29-70, 29-90. Konto P. K. O. nr. 203-141.

Zarah Leander



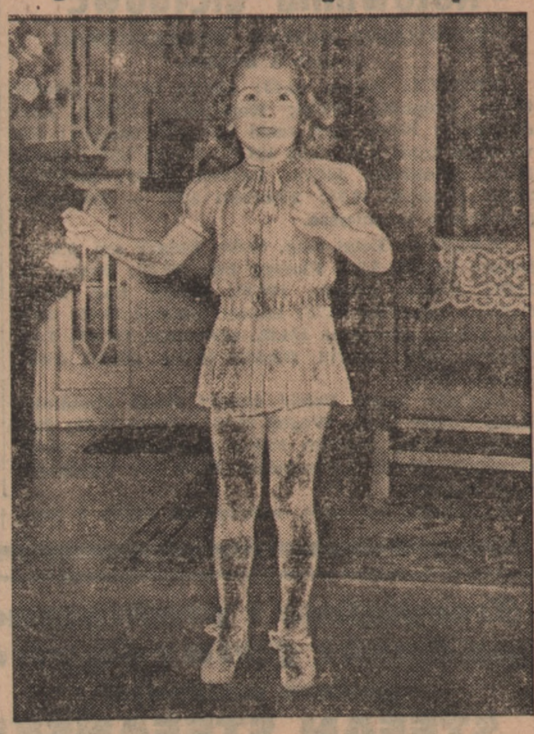
wśród młodzieży kolonii szwedzkiej w Berlinie na bazarze gwiazdkowym, zorganizowanym na cele dobroczynne w domu klubu szwedzkiego.

Tresowany pies — przyczyną rozwodu

Wielką sensację, ze względu na bardzo osobliwą przyczynę, wywołał rozwód bogatego małżeństwa paryskiego, które dotąd uchodziło za wzorowe. Przyczyną rozwodu był tresowany pies, którego nauczył właściciel przynosić sobie o pewnej godzinie piżamę. Pies czynność swoją spełniał ponad rok bez żadnej pomyłki. Oczywiście właściciel był niezmiernie z psa swego dumny i chlubił się, w jakim stopniu zdołał go wytresować.

Przed dwoma miesiącami właściciel psa zmuszony był wyjechać z Paryża. Gdy powrócił po dwóch tygodniach, odwiedził go wieczorem jeden z kolegów. Jakież było zdziwienie przemysłowca, gdy zobaczył, że pies niesie piżamę jego koledze i mimo nawoływań nie chce podejść z piżamą do niego. Oburzony mąż, widząc w tym niezbity dowód zdrady małżeńskiej, wyszedł z domu, zamieszkał w hotelu i wniósł skargę o rozwód. Przed paru dniami odbył się proces rozwodowy, a ponieważ żona nie protestowała zbytnio przeciw wywodom swego męża — sąd rozwodu udzielił.

Czy nowa Shirley-Temple?



Mała 5-letnia Kay Tapscot została w Hollywood zakontraktowana na 7 lat z gażą od 100—750 dolarów tygodniowo. Nowa gwiazdeczka będzie występowała pod pseudonimem „Marilyn Kay".

Ekstrawagancje słynnego automobilisty

Nuvolari, jeden z najwybitniejszych automobilistów świata, rekordzista światowy i zwycięzca niejednego wyścigu, popisuje się obecnie głośnymi wyczynami ekstrawagancji. Oto nazajutrz po wypadku, jakiemu uległ podczas treningu do Grand Prix, urządzanego przez jedno z miast włoskich, Nuvolari oświadczył publicznie, iż więcej nigdy nie wsiądzie do wozu wyścigowego. Po dwu tygodniach był już zapisany jako uczestnik Grand Prix w Indianapolis w U. S. A. Zamawia kabinę na „Normandie" wsiada na „Conte di Savoia", przyjeżdża do Indianapolis i bierze udział w Grand Prix... w charakterze widza z trybuny.

Na kilka dni przed wyjazdem do Ameryki prosi jednego z przyjaciół o wypożyczenie prywatnego samochodu, gdyż jego własny wóz jest w reperacji. Z pożyczonym wozem wyjeżdża, a kilka tygodni później przyjaciel Nuvolariego otrzymuje depeszę: „Byłem zmuszony wyjechać do Stanów, twój samochód ze mną".

Sześć bramek na cześć pierworodnego

Środkowy napastnik klubu Shieffield, M. Hunt, w rozgrywce z klubem Norwich City strzelił 6 bramek. Wypadek ten ma swą historię, gdy bowiem Hunt bezpośrednio przed rozpoczęciem zawodów otrzymał depeszę o narodzeniu pierwszego syna, oświadczył odbierając gratulacje od kapitana drużyny, że dla upamiętnienia tego dnia strzeli na rzecz swego klubu kilka bramek, które staną się głośne w świecie sportowym. Przyrzeczenia swego dotrzymał.

Nero łowca szczurów

Najdzielniejszym łowcą szczurów w Anglii, jest mały jamnik, Nero w Ompore Vale, który przeciętnie niszczy w miesiącu 460 szczurów. Dzielny jamniczek przyniósł onegdaj swemu panu 15.000-go upolowanego przez siebie szczura.

Tokio ma 6½ miln. mieszkańców

Stolica i największe miasto Japonii Tokio liczy według ostatnich danych statystycznych 6.457.600 mieszkańców, zajmując trzecie miejsce po Nowym Jorku i Londynie wśród największych miast świata. Drugie z kolei miasto Japonii Osaka liczy 3.320.000 mieszkańców.

12 osób holuje olbrzymi transatlantyk



Robotnicy portowi holują wielki statek angielski „Empress of Britain" do suchego doku.

Kto cieszy się największą popularnością w Anglii?

Ankieta zorganizowana w celu dowiedzenia się, czyje przemówienie publiczne przez radio zyskało największą popularność w Anglii, dało wynik nieoczekiwany. Okazało się, iż największą liczbę głosów zebrało przemówienie radiowe królowej W. Brytanii, Elżbiety, aczkolwiek przemawiała ona po raz pierwszy i jedyny dotąd. Było to z okazji spuszczenia na wodę nowego okrętu „Queen Elisabeth". Drugie miejsce zajął, w kolejności oddanych głosów, premier Chamberlain, trzecie zaś przypadło aktorce, Gracie Field.

Ślizgawka na... Hawajach

Z Honolulu donoszą, iż niedawno odbyła się tam uroczystość otwarcia pierwszej ślizgawki, urządzonej na wyspach Hawajskich. Dla nieprzyzwyczajonych do jakichkolwiek przejawów zimy względnie tego, co się z porą zimową wiąże, Hawajczyków była to tak wielka sensacja, iż ze wszystkich wysp zjeżdżano się tłumnie na to niezwykłe widowisko, płacąc słone ceny za karty wstępu, sprzedawane po 2 dolary.

RYSZARD BRAUN (9

Sobowtór Pani Wu

Powieść sensacyjna

— Tak, ale takiego, który mi nigdy nie zwróci pieniędzy, gdyż nie ma z czego. Niedołęga życiowy. Leń. Od trzech lat bez posady. Wiesz, taki, któremu nie chce się ani pracować, ani szukać pracy.

Drzwi się znowu otworzyły i do gabinetu weszła służąca z ołówkiem i książką.

— Proszę pani doktór. On mówi, że właśnie tak. Z Krakowa, trzysta złotych. I prosi, żeby pani to pokwitowała.

Franka nie umiała ukryć zdziwienia. Szeroko otwartymi oczyma patrzyła na służącą i dopiero po chwili podpisała się na wskazanym miejscu.

— Tu jest, proszę pani, trzysta złotych. A za drogę, myślę, że wystarczy dać listonoszowi z pięćdziesiąt groszy.

— Daj mu złotówkę.

Kiedy za służącą zamknęły się drzwi, Franka otworzyła z klucza biurko, wsunęła do środka pieniądze, zamknęła szufladę i dopiero, kiedy kluczyk schowała do kieszeni, pozwoliła sobie na przeczytanie małej, żółtej karteczki.

— Tak, to od niego.

— Od kogo? — zapytała Loda mimo woli.

— Od mego szwagra — Mariana Waksa. Pisze, że zwraca pieniądze z podziękowaniem i przesyła od żony ucałowania. Nic nie rozumiem.

— Dlaczego nie rozumiesz?

— Nie rozumiem.... Nie rozumiem, skąd on mógł wziąć pieniądze?

Loda Kamińska znieruchomiała na dentystycznym fotelu w silnym blasku reflektora. Miała wrażenie, że jego światło nie tylko oślepia jej wzrok, ale i mózg.

Podczas kiedy Franka zakładała jej w ustach tampony z waty, wyjmowała z chorego zęba opatrunek, brzęczała rozłożonymi przyrządami i otwierała jakieś słoiczki i flaszeczki — Loda obmyślała dalszy plan działania.

— Dziś jeszcze — mówiła do siebie — każę zrobić zastrzeżenie u jubilerów i w lombardach. A jutro, z samego rana, jadę do Krakowa. I cieszyła się, że przypadek pomógł jej w tak niezwykły sposób.

Naraz tok jej myśli urwał się pod wpływem bólu, wywołanego jakimś gorącym płynem, który przedostawał się przez dziąsło, przenikał w głąb i szarpał nerwem.

— Och.., oooch... — jęknęła mimo woli i zapanowała nad sobą z trudem, aby nie krzyknąć. Łzy jej wypełniły oczy.

Tymczasem Franka czyściła ząb z całym spokojem. Wyrzucała watę, zakładała nowy opatrunek. Jej ciemne włosy lśniły w silnym świetle, a twarz ani przez sekundę nie zmieniła wyrazu.

— Teraz możesz przepłukać usta — powiedziała obojętnie.

— Ciekawam, czy ona jest równie twarda i surowa dla siebie, jak dla innych? — pomyślała Loda, wyciągając rękę po szklankę z wodą.

— Czy możesz przyjść do mnie we czwartek o piątej? — Franka stała nachylona nad kajetem, w którym zapisywała wizyty swoich pacjentów.

— Za dwa dni? Nie? Do tego czasu nie zdążę wrócić z Krakowa.

— Ach, tak? Wyjeżdżasz? To może w sobotę o piątej?

— Dobrze. Więc w sobotę.

— Czy nie mogłabyś przy okazji odwiedzić Janki?

— Z całą przyjemnością. Jeżeli mi tylko czas na to pozwoli. Daj mi jej adres.

— Nie wiem tylko, czy będzie ci się chciało do niej iść. Oni mieszkają gdzieś za miastem, w okropnych warunkach.

— Tym bardziej ją odwiedzę. Żal mi Janki.

— Nie masz jej co żałować. Sama sobie winna. Wyszła za mąż za pierwszego lepszego z brzegu, żeby tylko uciec ode mnie. W ogóle histeryczka. Ostentacyjnie do mnie nie pisze, tylko do mamy. Nic o niej nie wiem. Bardzo więc rada jestem, że tam pójdziesz i opowiesz mi, co u niej słychać!

— Nie pamiętam, kto mi to mówił, że ona poczyna sobie bardzo dzielnie. Daje lekcje, czy szyje?

— Trudno. Nie chciała się uczyć, to musi spać, jak sobie posłała. A więc do soboty. O piątej. Tam na mnie czeka jeszcze jeden pacjent.

— Do widzenia.

Przechodząc przez poczekalnię, Loda skinęła głową inżynierowi Zarychcie, który szedł już ku otwartym drzwiom gabinetu. W przedpokoju było ciemno i pusto, musiała więc sama przekręcić kontakt elektryczny i nałożyć na siebie skórzaną kurtkę. W tej chwili ktoś zajrzał przez uchylone drzwi, prowadzące do jadalni. Była to matka Franki, stara pani Gudrynowiczowa.

— Dobry wieczór pani. Pani mnie nie poznaje? Jestem Kamińska. Dawna koleżanka pani córek.

— Ależ poznaję, poznaję — ucieszyła się niezwykle. — Panna Loda? Nieprawdaż? Jakże mi pani wypiękniała... No... no... Proszę, może pani zechce do mnie, do pokoju, choć na chwilkę zajść. Pogawędzić. Tak bardzo jestem osamotniona.

— W tej chwili, tylko pani pozwoli, że się rozbiorę.

Za chwilę już siedziały obie na starej kanapie wsuniętej w róg jadalni, pod wielkim portretem starego radcy Gudrynowicza. Człowieka, którego Loda dobrze pamięta z dziecinnych lat, kiedy to przechodził niby mumia, przez wszystkie pokoje, mrożąc wokoło ludzką radość i uśmiechy. Miał żółtą cerę, suchą kościstą twarz i chłodne spojrzenie.

Loda wolała, że go już nie zobaczy, przechodzącego przez pokoje z kamiennym wyrazem twarzy. Podobno nie żył już od kilku lat.

Za to stara pani Gudrynowiczowa była przemiła. Serdeczna i taka, jaką powinna być kobieta w starszych latach: siwa, wyrozumiała i żyjąca życiem swoich dzieci.

(Ciąg dalszy nastąpi)